Nr. 13. Należytość pocztowa o... ...da 18 stycznia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczn...
Bez odnoszenia 4·—
Z odnoszeniem 4·5...
Z przes. poczt. 4·5...
Zagranicą. . . . 8·—
Cena numeru
20 grosz...
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. ...
Telefon Nr. 3542 i 445...
Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

...REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Niebezpieczeństwo apatji.

Kraków, 16 stycznia.

Wczoraj upłynął czternastodniowy okres wystawienia list wyborczych do publicznego przeglądu i do zgłaszania reklamacyj na podstawie zauważonych w listach braków, opuszczeń lub niedokładności. Odtąd reklamacje pozytywne t. j. na wpisanie do listy mogą wprawdzie wpływać nadal ale już tylko na podstawie notatek zrobionych z wyłożonych list poprzednio.

Wobec tego, że czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy obywatele obojga płci, którzy ukończyli 21 rok życia i przynajmniej od przedednia rozpisania wyborów zamieszkują w danym okręgu wyborczym, listy wyborców mimo największej nawet staranności **władz nie mogą być dostatecznie dokładne.** W jaki sposób bowiem można zarejestrować masę blisko stu dwudziestu tysięcy obywateli z wieku, zawodu, miejsca i czasu zamieszkania w Krakowie n. p., jeżeli w rejestrach tych według ustawy mają znajdować się także i tacy, którzy dopiero w przededniu rozpisania wyborów w mieście zamieszkali. Ustawa pozbawia prawa wyborczego w całym szeregu różnych wypadków, głównie niewłasnowolności i karalności nie tylko za różne wykroczenia i przestępstwa z chęci zysku płynącego, lecz także za opilstwo itp. Skala dyskwalifikacji wyborcy jest bardzo szeroka i dlatego trudna do zastosowania. W spisach może na tem tle zachodzić mnóstwo omyłek.

Liberalizm, z jakim prawodawca traktuje w ordynacji wyborczej sprawę reklamacyj na wpisanie zarówno jak wykreślenie z list wyborczych, stanowi też logicznie konieczną korektywę samej instytucji list wyborczych, które wykonywane w czasie tak krótkim i na skalę tak wielką same przez się gwarancyj dokładności dawać nie mogą. Prawodawca więc zostawia samym interesowanym szeroką możliwość sprawdzania, korygowania i uzupełniania wyłożonych list, w tem założeniu, że masy obywatelskie w należytem zrozumieniu ważności aktu wyborczego same ze swej strony przyczynią się do tego, aby udział w tym akcie mieli wszyscy powołani i **tylko powołani.**

W obecnej kampanji wyborczej to założenie ustawodawcy zostało ziszczone tylko w zakresie **bardzo szczupłym** i z pewnością niedostatecznym. Zakończony wczoraj okres wyłożenia list do przeglądu publicznego dowiódł niezmiernie niskiego stopnia zainteresowania ogółu wyborców tą sprawą. Przez pierwszy tydzień komisje obwodowe z reguły świeciły pustkami. Dopiero w ostatnich kilku dniach ujawnił się niejaki ruch reklamacyjny ale i to stosunkowo bardzo słaby. Dowodzi to **wielkiej apatji ze strony mas wyborczych** a zarazem bezsilności stronnictw politycznych w sprawie przezwyciężenia tej apatji.

Niska frekwencja komisyj w celach reklamacyjnych jest objektywnym objawem małego bardzo zainteresowania sprawą wyborów wogóle. Stronnictwa nie potrafiły dotąd rozbudzić tego zainteresowania ani programami ani osobami kandydatów. Przy głosowaniu na listy i przy całej technice naszej ordynacji zainteresowanie dla programów powinno być większe niż dla osób kandydatów, przynajmniej w pierwszym okresie kampanji wyborczej, przed upływnięciem terminu ostatecznego ustalenia i zgłoszenia list kandydackich. — Oczywiście założenie takie jest błędne i sprzeczne z naturą wielkich mas, które o ile mogą rozwijać silne emocje z powodu jakiejś konkretnej osoby, o tyle są mało zdolne do trwałego przejmowania się sprawami programów, teoryj i doktryn politycznych. Co najwyżej mogą one przyswajać sobie na czas pewien jakieś proste i jasne hasła pod warunkiem, że hasła te będą z dostatecznym uporem i cierpliwością powtarzane i że dają one w pewnym zakresie wyraz odczuwanym przez ogół w danym momencie materjalnym i moral nym potrzebom.

Otóż dotychczasową kampanję wyborczą charakteryzuje przedewszystkiem nie tylko brak dość głośno brzmiących nazwisk kandydackich, ale przedewszystkiem **słabość haseł wyborczych.** Nie są one rzucane i głoszone z dostatecznym naciskiem, systematycznością i uporem. Nadto same hasła rzucane w masy odznaczają się niedostateczną konkretnością i jasnością. Zostawiają one zbyt wielką wolność interpretacji indywidualnej, wskutek czego tracą swoją wartość jako czynnik skupiania jednostek w pewne większe związki uczuciowe zdolne przetrwać aż do aktu wyborczego.

Partje opozycyjne poszły na ogół pod ziemię. Jest widocznem i zrozumiałem, że starają się one wszystkie operacje z konieczności publiczne skrócić do możliwego minimum, aby pozostawiać stronie przeciwnej jak najmniej przestrzeni do przeciwdziałania. Partje zaś popierające rząd nie okazują dotąd dostatecznego skupienia się i uzgodnienia wewnętrznego, nie rzucają też do tej pory haseł dostatecznie jasnych i jednoznacznych, aby mogły skutecznie skupić i pociągać dość wielkie masy.

Zapewne kiedy minie obecny okres ustalania kandydatur, z natury rzeczy najtrudniejszy i najdrażliwszy, i kiedy do agitacji wyborczej będzie już można wprowadzić najsilniejszy czynnik personalny — określonych kandydatów, ożywienie ruchu wyborczego w pewnym stopniu nastąpi. Mimo to jednak wolno wątpić, czy osiągnie ono stopień dość wysoki, aby uruchomić dość wielką masę wyborczą. Jeżeli przy poprzednich wyborach, kiedy ożywienie było znacznie silniejsze, mobilizacja masy wyborczej wyniosła zaledwie około 63 proc. ogółu, to przy zapowiadających się obecnie tak słabych ciśnieniach mobilizacja ta gotowa wypaść jeszcze słabiej.

Jeżeli wszystkie zainteresowane czynniki partyjno-polityczne nie zmienią jeszcze w najbliższym czasie swej taktyki, to grozi z jednej strony bardzo wysoka absencja przy wyborach z drugiej zaś całkowita zagadkowość, i chaotyczność ich wyników.

Z ruchu wyborczego.

W Krakowie.

Zjazd delegatów Związku Legjonistów

W niedzielę odbyło się w Krakowie, w sali „Klubu społecznego" pod przew. prof. **Pochmarskiego,** zebranie delegatów **oddziałów Związku Legjonistów województwa krakowskiego.** W zebraniu wzięli udział delegaci z **Krakowa, Brzeszcz, Jaworzna, Oświęcimia, Zakopanego Wieliczki, Chrzanowa, Gorlic, Nowego Sącza, Jasła, Białej, Żywca, Tarnowa** i innych miejscowości Zachodniej Małopolski. Uchwalono jednogłośnie **współpracować w akcji wyborczej w ścisłem porozumieniu z „Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego".** W czasie obrad delegaci oddziałów Zw. Leg. urządzili burzliwą **owację na cześć Marszałka J. Piłsudskiego.**

ZW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ.

Dnia 13 stycznia odbyło się **Walne Zebranie Ak. Org. Mł. Rad.** pod przewodnictwem **Kaz. Ostrowskiego.** Zebranie uchwaliło połączenie się z **Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej.** Zaznaczyć należy, że ogólno-polski zjazd młodzieży demokratycznej uchwalił **poprzeć przy wyborach „Blok Współpracy z Rządem".** Zjednoczenie obu organizacyj na gruncie krakowskim jest pocieszającym objawem konsolidacji młodej demokracji.

Burzliwy wiec P. P. S. lewicy.

Wczoraj przed południem na placu przy III moście w Krakowie urządziła zebranie przedwyborcze P. P. S.-lewica Zgromadziło się na placu około 250 osób, w tem znaczna stosunkowo ilość czystych socjalistów z pod znaku P. P. S. Zanim ktokolwiek przyszedł do głosu, **wywiązała się gwałtowna sprzeczka między zwolennikami P. P. S.-lewicy a socjalistami. Sprzeczka przemieniła się niebawem w bójkę, zaczęły frunąć kamienie i cegły.**

Ze względów na bezpieczeństwo publiczne **wkroczyły na plac skonsygnowane oddziały policji, które zaprowadziły porządek** Wiec **został rozwiązany. Dwie osoby w czasie bójki odniosły rany,** a mianowicie Franciszek Wójcik, ślusarz (rany na głowie) i Chana Horowitzówna, rana darta na podudziu. Rannych opatrzyło Pogotowie.

Zgromadzenie żydów-ortodoksów.

W niedzielę odbyło się w sali kahalu wielkie zgromadzenie ortodoksów celem zajęcia stanowiska wobec zbliżających się wyborów. Po dyskusji

---

JAN BRZĘKOWSKI.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DYREKTORA Ł.

10 ZNAKOMITYCH CZYNÓW INŻ. GOETTERA.

7

(Dokończenie).

— I artyści skarżą się jeszcze, że sztuka nie wywiera wpływu na życie! Pomimo wszystko jest to jednak śmieszne i nie mogę się gniewać. Oto moja dłoń. A teraz pozwolisz, że zawołam pana Stenzla. Panie komisarzu, prosimy pana tutaj. Mój przyjaciel inżynier Purski — pan komisarz Stenzel. Z prawdziwą przyjemnością pozwolę sobie służyć szanownemu panu wyjaśnieniami, ostatecznie wyjaśniającemi moje „zniknięcie", gdyż obawiam się, że na wiadomości od panów musiałbym czekać nieco za długo. Eustachy, opowiedz wszystko panu komisarzowi. A może pan już słyszał?

— Obowiązkiem policji jest mieć oczy, uszy zawsze otwarte, ale ja...

— Nic nie szkodzi. Niech pan wysłucha jeszcze raz dla lepszego zapamiętania. Mów, Eustachy!

Purski zaczął na nowo swe opowiadanie. Gdy skończył, zapytał Łodyński Stenzla:

— No i cóż panie komisarzu, jakże wybrniemy z tej całej historji?

— Przeklęty Goetter, to on wszystkiemu winien! Nie wiem, jak się teraz wycofać z honorem z tego całego bałaganu.

— Sądzę, że panowie powinni zachować w tajemnicy twój powrót i ogłosić go dopiero jutro po południu, a tymczasem w prasie porannej podać do wiadomości jakiś nowy sensacyjny zwrot w tej sprawie. W ten sposób obydwie strony unikną ośmieszenia, a ja...

— A pan kary.

— Odpowiedzialności, chciał pan zdaje się powiedzieć — poprawił Purski. — A teraz możemy się rozejść. Do widzenia.

— Nie zatrzymuję panów, gdyż właściwie dotąd nie miałem nawet czasu na przywitanie się z żoną. Do widzenia, żegnam panów.

Po wyjściu gości udał się Łodyński do buduaru żony.

— Przyszedłem ci się pokazać, że nie zginąłem, mimo że sprawiłbym ci tem niekłamaną radość. Ale cóż robić! Nie zawsze los tak zrządza, jak sobie życzymy.

— Mylisz się, mój kochany. Bardzo się cieszę, że się odnalazłeś. W razie twej śmierci miałabym dużo kłopotów z pogrzebem, żałobą, zarządzaniem majątkiem...

— Rena! Milcz! Nie znoszę tego...

— Ja zaś przeciwnie! Znoszę doskonale, tylko czekam, kiedy się skończy ta operetka. Już raz tłómaczyłam ci, że między mną a nim nic nie było, a ty wciąż powracasz do swego tematu. Lepiej — opowiedz mi swoje przygody. Albo nie. Zaczekaj chwilę. Wydam najpierw dyspozycję na kolację.

IV.

W dwa dni po swem uwolnieniu wybrał się Zygmunt do Aleksandra. Zastał go leżącego na podłodze na poduszkach w niebieskiej pyjamie w czerwone kwiaty. Aleksander nie poruszył się nawet na przywitanie gościa, tylko patrzył się wciąż nieruchomo na biały klosz lampy wiszącej, jak parasol pod sufitem.

— Czemu tak leżysz? — zdziwił się Zygmunt. — Cóż ty robisz?

— Narkotyzuję się.

— Czem?

— Siadaj, albo lepiej: połóż się na otomanie. Zaraz ci wyjaśnię. Jest to „bharatma kulidan", najwspanialszy narkotyk świata!

— Pierwszy raz słyszę — może ty drwisz ze mnie?

— Przeciwnie, mówię zupełnie serjo. Przywiózł mi go z Tybetu yog Sajani (wiesz, że od pewnego czasu zajmuję się okultyzmem). Zaletą jego jest to, że znakomicie ułatwia ćwiczenie woli, którą chwilowo wprawdzie paraliżuje, ale później za to podnieca ze zdwojoną siłą. Poprostu ośrodki mózgowe wypocząwszy chwilę, zyskują później na intensywności. Może spróbujesz? Połóż się na otomanie weź ten talerzyk, zapal ziele i wciągaj dym przez nos. Po pięciu minutach zobaczysz skutki.

— Dobrze mój kochany, ale ja przyszedłem tu w innej sprawie. Łodyński zaprotestował przeciwko protokołowi jednostronnemu i żąda wznowienia sprawy.

— Wybacz, ale mogę ci służyć dopiero... teraz jest 15-ta, o 18.30. Chwilowo jestem zajęty używaniem narkotyków. Połóż się i spokój. „Bharatma kulidan"...

— Zwarjował — mruknął Zygmunt i wyszedł do kawiarni.

V.

Zygmunt zmienił świadków. Pojedynek naznaczono na wtorek rano w tem samem miejscu, co i poprzednie niedoszłe spotkanie. Warunki: do pierwszej krwi.

Jest już wtorek. Zygmunt jedzie z sekundantami i doktorem na plac pojedynku. Jest silnie zdenerwowany i dręczą go niedobre przeczucia. Dlatego z radością rozmieszał czarny kolor złych myśli z rubinową przejrzystością wiśniaku. Kilka wymuszonych żartów zastyga, jak lak w powietrzu wobec męczącej go wizji śmierci.

Ale gdy przybyli na miejsce — ustąpiły wszystkie uczucia. Pozostała jedynie głucha wściekłość na pojedynek, na Renę i na Łodyńskiego. Milcząc skłonił się przeciwnikowi i szorstkim gestem odpowiedział na propozycję pogodzenia się, rzuconą przez świadków. Z zwierzęcą zaciekłością mierzył w majaczącą naprzeciw pierś.

Na komendę: trzy, rozległy się dwa strzały.

Wynik: kula Zykgmunta zdarła Łodyńskiemu kawałek naskórka z lewej ręki.

— Do pierwszej krwi — skonstatował lekarz.

Warunki pojedynku zostały wypełnione. Przeciwnicy podali sobie ręce.

Koniak pito w hotelu „Empire".

VI.

W domu:

Zygmunt myśli: Jednak to moje uwięzienie i pojedynek jest dla mnie świetną reklamą. Jestem naprawdę modny i konsekwentny. — Tylo stanowczo trzeba mi trochę wypoczynku. Wyjechać!

Łodyński siedzi w fotelu i pali cygaro. — Przykro odczuwa konieczność nie ruszania ręką. Telefonuje:

— Poproszę 23—17 Czy pan iżynier Goetter? — Chciałbym panu powiedzieć, że jest pan znakomitym wynalazcą.

w której zabierali głos pp. Wallach, Landau, dr Peiper, Wolf, L. Bornstein, Z. Zucker i in., uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do p. Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, następnie wybrano komitet wyborczy, w skład którego weszli m. in. pp. Biegeleisen, Weinberger, Finkelstein, dla prowadzenia pertraktacyj z innemi ugrupowaniami politycznemi i zająć stanowisko wobec zbliżających się wyborów.

Ponadto uchwalono ostry protest przeciwko pismom sjonistycznym, za napaść na ostatni zjazd rabinów we Lwowie.

Rozłam wśród sjonistów we Wsch. Małopolsce.

Wśród sjonistów we Wsch. Małopolsce nastąpił **rozłam.** Na posiedzeniu rady partyjnej delegatów we Lwowie, nastąpiła **secesja grupy zwolenników p. Grünbanma** z Drem **Sueslerem** na czele. Secesjoniści postanowili zwalczać stanowczo Dra Reicha i w tym celu będą wydawali własny tygodnik.

Zjazd nauczycielstwa w Wieliczce.

W niedzielę odbył się liczny zjazd nauczycielstwa pow. Wielickiego, na którym uchwalono jednomyślnie wyrażenie hołdu Prezydentowi Mościckiemu oraz Marsz. Piłsudskiemu i postanowiono poprzeć bezwzględnie przy wyborach listę Bloku Współpracy z Rządem.

Akcja „Zjednoczenia Ludu".

W **Tarnowie** odbył się z udziałem przeszło **2 tys. ludzi wiec „Zjednoczenia Ludowego"** b. senatora Bojki. Po zagajeniu przez prof. Figla powołano na przewodniczącego gospodarza Włodka. Na wiecu przemawiało 16 mówców, m. i. b. senator Bojko. Przemówienia wygłosili m. i. **przedstawiciele partji Katolicko-Ludowej Partji Pracy, NPR. lewicy, zwolennik Stapińskiego oraz socjaliści.** Przedstawiciele **PPS-u** przez usta p. A. Ciołkosza wyrazili **sympatję dla marszałka Piłsudskiego.** Charakterystyczną rzeczą był **gremjalny udział wszystkich wójtów** powiatu tarnowskiego. W wyniku wiecu **uchwalono jednomyślnie, łącznie z głosami socjalistycznemi:** 1) wyrazić **hołd Prezydentowi Rzplitej i marszałkowi Piłsudskiemu** przez wysłanie depesz, 2) wyrazić **uznanie senatorowi Bojce** za wystąpienie z PSL. Piasta i przejście do obozu rządowego oraz 3) wyrazić **potępienie dla PSL. Piasta i b. posła Witosa.** Prócz tego, już **bez głosów socjalistycznych,** uchwalono głosować przy wyborach do Sejmu i Senatu **za listą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

B. poseł **Jedynak z Piasta próbował szczęścia na terenie powiatu ropczyckiego.** Zwołał zjazd mężów zaufania z powiatu rozpoczyckiego. Mimo, iż zaproszono jedynie ludzi zaufanych, poseł Jedynak **pozostał w mniejszości** na zjeździe. To też nie próbował przeprowadzić żadnych uchwał i wyniósł się z garstką zwolenników. Pozostali uchwalili **poprzeć akcję senatora Bojki.**

W **Brzezinach** odbył się wiec przy udziale 500 osób. Po referacie p. Zarzyckiego uchwalono **poprzeć przy wyborach listę Bloku Współpracy z Rządem.**

Rokowania Ch. D. i „Piasta" z Nar.-Demokracją.

Warszawa, 16 stycznia (AW). Pertraktacje pomiędzy przedstawicielami „Bloku Katolicko-Narodowego" (Nar. Demokracja) i „Katolicko-Ludowego (Piast i Ch. D.) w sprawie **porozumień lokalnych** obu bloków **trwają.**

Według ostatnio rozważanych projektów porozumieniem między obu odłamami miałaby być objęta **Małopolska wschodnia,** gdzie oba bloki zgłosiłyby **wspólną listę w przeciwieństwie do bloku zorganizowanego przez wojewodę Dunin-Borkowskiego.**

Porozumienie rozciągnęłoby się **również na miasta, stanowiące okręgi wyborcze,** w szczególności na **Warszawę, Łódź, Wilno, Lwów i Kraków.**

W Warszawie.

Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza.

„Dziennik Poznański" donosi, że na posiedzeniu Komitetu Zachowawczego w Warszawie i na zebraniu w pałacu ks. Wł. Lubomirskiego, na których to zebraniach obecni byli także przedstawiciele sfer gospodarczych, postanowiono — po stwierdzeniu zgodności poglądów — utworzyć za wzorem Poznania także w Warszawie „Katolicko-Narodową Unję Gospodarczą", jako organizację przedwyborczą sfer konserwatywnych i gospodarczych.

Kolejarze i pocztowcy.

W niedzielę obradował również **zjazd przedstawicieli kilku organizacyj pracowników kolejowych,** reprezentujących **kilkanaście tysięcy członków.** Po referatach inż. **Girtlera i Lempskiego** uchwalono rozpocząć **pertraktacje z „Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem"** dla przeprowadzenia wspólnej akcji wyborczej.

Wczoraj rozpoczęły się **w Warszawie obrady zjazdu delegatów i członków zarządu związku pracowników pocztowych,** celem powzięcia uchwał **w sprawie wyborów** do Sejmu i Senatu. Niezależnie od tych spraw zjazd miał rozpatrzyć **przyrzeczenie rządu co do materjalnej poprawy bytu pocztowców.**

Wskutek zgłoszenia **przystąpienia** prezesa związku **Szczurka w imieniu całego ogółu pocztowców do „Bloku Współpracy z Rządem"** na listę, nastąpiło wśród pocztowców wczoraj **rozdwojenie** między tą grupą a PPS.

Związek oficerów i podoficerów rezerwy popiera rząd.

W niedzielę odbyło się **w Warszawie zebranie oficerów rezerwy okręgu warszawskiego.** Po przeprowadzeniu wyborów do zarządu, w którym wybrano prezesem zarządu okręgu warszawskiego ponownie por. **Nakoniecznikowa,** zjazd uchwalił wysłać **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypspolitej i marszałka Piłsudskiego.**

Treść tej ostatniej depeszy jest następująca: „Nowo ukonstytuowany zarząd związku oficerów rezerwy okręgu warszawskiego przesyła Ci, Naczelny Wodzu, **wyrazy czci i hołdu oraz wyraźnego oddania się bez zastrzeżeń Twojej wielkiej idei stworzenia silnej niepodległej Polski o znaczeniu mocarstwowem".**

Wczoraj odbył się również **walny zjazd delegatów podoficerów rezerwy** okręgu warszawskiego. Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu, do którego wszedł jako przewodniczący p. **Dąbiński,** wysłano również **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.** W tej ostatniej depeszy podkreślono **bezwzględne oddanie się podoficerów rezerwy pod rozkazy marszałak Piłsudskiego.**

Akcja Partji pracy.

Wczoraj obradował w Warszawie **zjazd prezesów zarządów wojewódzkich i okręgowych Partji Pracy.** Obradom przewodniczył p. Bogucki. Poszczególni delegaci złożyli sprawozdania z przebiegu akcji wyborczej na swoich terenach. Podkreślano, że **inicjatywa zorganizowania „Bloku Współpracy z Rządem"** wychodzi zwykle z organizacji „Partji Pracy".

Rzemiosło za rządem.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyło się szereg lokalnych zebrań rzemieślniczych i drobnokupieckich na terenie woj. warszawskiego, lubelskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wszystkie te zebrania solidaryzowały się z odezwą zjazdu Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie i wysłały depesze do premjera.

Łódź, 16 stycznia. Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki organizacyj rzemieślniczych, zwołany z inicjatywy Stowarzyszenia „Resursa Rzemieślnicza". Po dłuższej dyskusji powzięto rezolucję, wyrażającą poparcie rządowi Marszałka Piłsudskiego i postanowiono współpracować ze stronnictwami, popierającemi ten rząd, wystawiając jednakże własną listę kandydatów.

Fermenty w „Wyzwoleniu".

W **Lipnie** odbył się **zjazd delegatów mężów zaufania Wyzwolenia** z udziałem około **200 osób.** Referaty wygłosili przybyli specjalnie b. posłowie **Łypacewicz i Bagiński.** Na zjeździe **zgłoszono wniosek,** by w okręgu włocławskim, tak jak przy poprzednich wyborach sejmowych, na **pierwszem miejscu listy Wyzwolenia wystawić kandydaturę b. posła Łypacewicza.** Wniosek ten jednak **został po burzliwej dyskusji olbrzymią większością głosów odrzucony,** przyczem zebrani wyrazili zgodę na kandydaturę posła Łypacewicza dopiero na drugiem miejscu listy, rezerwując pierwsze miejsce dla jednego z działaczy miejscowych. W wyniku głosowania **zjazd został rozbity** i żadnych rezolucyj nie przyjęto.

Nr. 8 — „Selrob"
Nr. 10 — „Stronnictwo Chłopskie"

W sobotę wpłynęły dwie nowe listy państwowe. **Nr. 8 otrzymał „Selrob", Nr. 10 „Stronnictwo Chłopskie",** które na pierwszych miejscach wysunęło kandydatury **Jana Dąbskiego, Walerona i Wrony. Listy Nr. 9 nie będzie** ze względu na postanowienie ordynacji wyborczej, a to celem uniknięcia pomyłek z cyfrą 6.

Min. Składkowski kandyduje w Kaliskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. Minister spraw wewnętrznych Składkowski udał się w dniu dzisiejszym na objazd inspekcyjny województwa łódzkiego, skąd udaje się specjalnie do Kalisza.

Tłumaczy się to tem, iż wedle moich wiadomości, na pierwszem miejscu okręgu listy wyborczej Nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem" ziemi kaliskiej kandydować będzie min. Składkowski.

Projekt dekretu budowlanego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. **Ministerstwo robót publicznych** opracowało ostatecznie **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przepisach budowlanych.** Dotychczas, jak wiadomo, obowiązują w tej dziedzinie **bardzo liczne przepisy zaborcze różniące się krańcowo między sobą.** Nowa ustawa **wprowadza jednolite postępowanie** w sprawie ruchu budowlanego w Polsce.

Włoska oferta okrętowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. Jak słychać, włoska firma Ansaldo złożyła **ofertę w sprawie założenia linji okrętowej Gdańsk—Ameryka południowa.** Udział kapitału włoskiego miałby wynosić 40 proc., kapitału polskiego 60 procent. Oferta przewiduje **budowę 4 wielkich statków** o łącznym tonażu 36 000 ton, kosztem 57 miljonów złotych. Udział polski mógłby być dostarczony w postaci surowców. Oferta rozpatrywana jest obecnie przez zainteresowane ministerstwa.

Prasa francuska o przemówieniu min. Zaleskiego.

Paryż, *(PAT).* Prasa komentuje w dalszym ciągu przemówienie ministra **Zaleskiego,** wygłoszone w towarzystwie badań międzynarodowych. Lewicowa „Ere Nouvelle" poświęca mowie tej dłuższy artykuł. Zaznaczywszy na wstępie dodatnie wrażenie, jakie wywarł w Niemczech „ten **mistrzowski wykład o polityce Polski",** dziennik podkreśla **szczerą chęć Polski zachowania pokoju. Dążenie to wyłoniło się ze stosunków łączących Polskę w ciągu ubiegłego roku z Litwą, Niemcami i Rosją.** W Genewie nieostrożne i wykrętne oświadczenia Waldemarasa uwypukliły jeszcze bardziej **pełen godności spokój Marszałka Piłsudskiego.** Gdy z jednej strony uznano w Genewie napaści premjera litewskiego na konferencję ambasadorów za wyjątkowo niezręczne, z drugiej strony przekonano się, że **Polska liczy jedynie na zdrowy rozsądek władz litewskich i pozostaje obca wszelkiej polityce agresywnej.**

W stosunku swoim do Niemiec — pisze dziennik dalej — **Poska wyraźnei trzyma się zasady zapomnienia o doznanych krzywdach. Zamknięcie granicy niemieckiej dla polskiego węgla, ofenzywa giełdy berlińskiej i gdańskiej przeciwko złotemu polskiemu, złe obchodzenie się z robotnikami polskimi w Niemczech, sprawa optantów, sprawa dzieci polskich zwabionych do szkół niemieckich na niemieckim G. Śląsku, wreszcie zbrojenie się Prus Wschodnich i potajemna fortyfikacja Niemiec na granicy polskiej,** są to kwestje o doniosłem znaczeniu, które zatruły stosunki polsko-niemieckie i o których minister Zaleski chce zapomnieć, ponieważ **pragnie wierzyć w duchowe rozbrojenie Niemiec.**

„To samo" — pisze dziennik — „da się powiedzieć **o stosunkach Polski z Rosją.** Podpisanie polsko-sowieckiego traktatu o nieagresji, zależy tylko o dopełnienia niektórych warunków, lecz stosunki Sowietów z ich sąsiadami zależą zbyt często od wymagań ich polityki wewnętrznej".

—0—

Stanowisko Litwy wobec propozycji rokowań z Polską.

Warszawa, 16 stycznia. Dziś, ewentualnie we wtorek oczekiwana jest w Warszawie odpowiedź rządu litewskiego na notę polską. — Jak informują z Kowna, rząd litewski powziął już **zasadniczą decyzję nawiązania rokowań z Polską,** jednakże z tem zastrzeżeniem, iż rokowania te **nie obejmą kwestji uregulowania ruchu granicznego,** albowiem rząd litewski stoi nadal na stanowisku, że pomiędzy Polską a Litwą niema stałych granic. Co do innych propozycyj, dotyczących stosunków handlowych, pocztowych i komunikacyjnych, rząd litewski gotów jest podać rokowania, aprobując propozycję polską, by miejscem pertraktacyj była **Ryga.**

Kurjer polskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Tarnowski w niedzielę opuścił Kowno.

Protest Łotwy przeciw machinacjom litewskim.

Ryga, 16 stycznia (Pat-Radjo). **Poselstwo łotewskie w Kownie poczyniło kroki dyplomatyczne u rządu Waldemarasa w sprawie zdjęcia szyn na odcinku linji kolejowej Libawa—Rommy,** znajdujących się na terytorjum litewskiem. Zdjęcie szyn dokonane zostało **najwidoczniej w celu odwrócenia od portu łotewskiego tranzytu towarów ze wschodniej części Polski** z chwilą otwarcia granicy polsko-litewskiej. O ileby demarche poselstwa nie dało pomyślnego wyniku, wówczas oczekiwane jest **wysłanie noty z oficjalnym protestem.**

Spór o następstwo po Gesslerze.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 16 stycznia. Prezydent Rzeszy **Hindenburg** odbył w niedzielę wieczór **dłuższą konferencję z drem Gesslerem.** Prezydent Hindenburg **usiłował nakłonić** ustępującego ministra **do pozostania na stanowisku, jednakże bez skutku.**

Różnice poglądów kwestji następstwa po Gesslerze między partjami koalicyjnemi zaostrzyły się znacznie.

Ze strony **niemiecko-narodowej** oświadczają, że przy zbliżających się naradach za ustawą szkolną i **kontynuowaniem rokowań polsko-niemieckich** w sprawie traktatu handlowego **głos ministra Reichswehry mógłby mieć doniosły wpływ.** Rozstrzygnięcie w sprawie obsadzenia teki ministra Reichswehry zostało **odroczone o kilka dni** również z tego powodu, że dzisiaj w Berlinie zbiera się **konferencja państw Rzeszy,** która obradować będzie nad reformą stosunków między Rzeszą a krajami. W konferencji wezmą udział przedstawiciele rządów wszystkich państw Rzeszy. Oczekują, że dopiero za kilka dni zapadnie decyzja w sprawie mianowania ministra Reichswehry i nie uważa się za rzecz wykluczoną, że **prowizoryczne pełnienie funkcyj** ministra Reichswehry zostanie powierzone ministrowi spraw zagranicznych **Stresemannowi.**

Krwawa bójka między oficerami w Budapeszcie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Budapeszt, 16 stycznia. **Pomiędzy dwoma oficerami węgierskimi,** którzy od czasu walk w zachodnich Węgrzech żyli w wielkiej nieprzyjaźni z majorem **Ranzenbergerem** i oberleutnantem **Pronayem** wywiązała się na jednej z najbardziej ludnych ulic, ul. Kosutha **sprzeczka,** która zakończyła się **bójką.** Spotkawszy się na ulicy zaczepił Ranzenberger Pronaya tak gwałtownie, że przyszło do ostrej wymiany zdań, która skończyła się tem, że **Ranzenberger wyciągnął szablę i zaatakował Pronaya.** Pronay otrzymał **ciężką ranę w ramię,** a w chwili **kiedy wyciagnął rewolwer policja aresztowała obu awanturników.**

—0—

Prezydent Stanów Zjednoczonych na kongresie panamerykańskim.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 16 stycznia. Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent **Coolidge** wyjechał w sobotę z Key West na pokładzie krążownika Texas **do Hawanny na kongres panamerykański.**

Dla zabezpieczenia podróży prezydenta poczyniono szereg nadzwyczajnych zarządzeń. Wszystkie mosty kolejowe, jak i inne przejścia kolejowe strzeżone były przez silne oddziały policji. Przed specjalnym pociągiem prezydenta jechała lokomotywa, ażeby zbadać pewność toru. Personel służbowy w pociągu został zdwojony, a przed wyjazdem lokomotywa została jaknajdokładniej zbadana przez kilku inżynierów.

W towarzystwie prezydenta Coolidge wyjechało 86 osób, w tem małżonka prezydenta, oraz wiele detektywów.

Pobyt prezydenta zagranicą ma trwać zresztą **tylko 48 godzin** i natychmiast po wygłoszeniu swego przemówienia w Hawannie, prezydent powróci do Stanów Zjednoczonych. Przemówienie prezydenta utrzymane ma być w tonie ogólnym, zwłaszcza **nie poruszy on sprawy Nikaraguy.** Po wyjeździe Coolidge'a jednakowoż sprawa ta będzie niewątpliwie szeroko dyskutowana, albowiem zarówno delegat argentyński, jak i delegat z San Salvador otrzymali polecenie poruszenia tej kwestji. Na kongresie panamerykańskim reprezentowanych będzie 21 republik amerykańskich.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 16 stycznia. Prezydent Coolidge przybył wczoraj do Havanny na **otwarcie kongresu panamerykańskiego.** Prezydentowi zgotowano tam owacyjne przyjęcie.

—0—

Katastrofalny cyklon w Argentynie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Buenos Aires, 16 stycznia. Miasto Pilar w prowincji Buenos Aires zostało nawiedzone **przez silny cyklon.** Jak donoszą, są ofiary w ludziach i wielkie szkody materjalne.

Silne trzęsienie ziemi.

(Telegram iskrowy N. Reformy).

Nowy Jork, 16 stycznia. Według doniesień z Kalifornji, odczuto tam wczoraj **dwa silne trzęsienia ziemi.** Bliższych szczegółów brak.

Dział giełdowy.

Kraków, 16 stycznia.

AKCJE ZNIŻKOWO, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panował na rynku akcyjnym prawie zupełny spokój. Nielicznych transakcyj dokonywano po kursach zniżkowych. Obroty minimalne, przy przeważającym nastroju słabym. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco (raczej w towarze): Bank Polski 162—162.5, Zieleniewski 170.40—171.20, Górka 45 towar, przy silnej podaży, Bank Hipoteczny 92.25, Pharma 7.25, Żegluga 13—13.5, Niemojowski 245, Azot 7.70, Chybie 5.90—6, Jaworzno 22—22.25, Cegielski 48.5, Lokomotywy 95.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez szczególniejszych zmian. Kursa utrzymane, przy dostatecznej ilości materjału i słabym popycie. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.90—8.90 45, we Lwowie got. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90 3/4, w Katowicach dol. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½.

Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy zupełnem wyrównaniu kursów rynkowych. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 16 stycznia. Niepomyślne doniesienia o słabej tendencji z Budapesztu i Pragi podziałały deprymująco na ryneki pociągnęły za sobą obniżenie się również papierów węgierskich i czechosłowackich. Rynek był spokojniejszy i słabszy, niż z końcem zeszłego tygodnia.

Siersza 9.6, Portland 68, Karpaty 29.15, Galicja 86, Schodnica 10, Alpiny 42.55, Gal-Bank Hipoteczny 78.75, Fanto 7, Zieleniewski 16.5.

—0—

Posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema.

Dnia 14 bm. odbyło się w Tarnowie posiedzenie ścisłego komitetu z udziałem przedstawicieli delegacji warszawskiej: pułk. S. G. **Przedrzymirskiego**, szefa dep. art. min. spraw wojsk i pułk. **Dunin-Wolskiego** oraz redaktora **Grzywińskiego**, rektora **Szyszko-Bohusza** i przedstawiciela rodziny majora **Bema de Cosban.**

Z przedłożonych sprawozdań okazało się, iż dzięki intensywnej pracy delegacji warszawskiej, a w szczególności dzięki niezwykle gorącemu zajęciu się sprawą przez pułk. Przedrzymirskiego, akcja komitetu weszła w stadjum realizacji. Obchody ku czci Bohatera w rocznicę Jego śmierci w dniu 10 grudnia odbyły się w całym kraju, zorganizowanych zostało przeszło 70 komitetów lokalnych. Wszystkie prawie nakłady wydawnictw komitetu zostały wyczerpane i obecnie komitet przystąpił do ich powtórzenia.

Dzięki bardzo sprężystej pracy red. Grzywińskiego, komitet mógł na czas zaopatrzyć lokalne komitety w swoje wydawnictwa.

Z wiosną b. r. min. poczt i telegr. wyda **znaczki pocztowe z podobizną gen. Bema,** projektu art. malarza mjr. **Felsztyńskiego.**

Za pośrednictwem delegacji warszawskiej uzyskał komitet **bronz armatni na łańcuchy,** które mają okalać mauzoleum Bohatera. W myśl projektu rekt. Szyszko-Bohusza **mauzoleum stanie na wysepce stawu w ogrodzie strzeleckim,** w miejscu pełnem nastroju i ciszy, a odpowiednio dostosowana do tego aleja otwierać będzie perspektywę na monumentalną budowlę. Budowa mauzoleum rozpocznie się w najbliższych dniach.

Komitet postanowił przez aklamację zaprosić na członków honorowych generała zbrojmistrza bar. **Balasa,** prezesa węgierskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema w Budapeszcie, który przygotowuje w całych Węgrzech wielkie uroczystości podczas przejazdu zwłok do Polski, oraz posła polskiego **Michałowskiego** w Budapeszcie.

Komitet ustalił w zarysie program uroczystości, uwzględniając także zatrzymanie przewożonych zwłok **w Krakowie,** gdzie odbędzie się osobna uroczystość. Dla sprawy tej delegował komitet red. Grzywińskiego.

Red. Grzywiński przedstawił plan wybicia **medalu pamiątkowego,** wydania **Księgi pamiątkowej.** Oba te wydawnictwa będą zrealizowane w stosownym czasie. Obecnie przystępuje komitet do wydania bardzo ciekawej rozprawy prof. Adorjana **Divekv'ego** p. t. „Bem a Petöfi". Broszura ta, która wkrótce ukaże się na półkach księgarskich, odzwierciedla przyjaźń wielkiego wodza do swego adjutanta, wybitnego poety węgierskiego. Szereg wierszy Petöfiego w tłomaczeniu polskiem Langego uzupełnia ciekawą tę broszurę.

Kto nie podlega zabezpieczeniu
w zakładach ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Rozporządzenie o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, na starość i na wypadek śmierci ustala, jakie osoby zostają zwolnione od tego obowiązku i jakie mogą być od niego zwolnione na własne żądanie. Pragnąc ułatwić zorjentowanie się zainteresowanym, podajemy poniżej odnośne wyjaśnienia.

Od obowiązku ubezpieczenia rozporządzenie zwalnia następujące osoby.

Niezdolne do pracy wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej, lub też upadku sił fizycznych. Otrzymujące pensje, renty, emerytury i t. p. zaopatrzenia co najmniej w wysokości 40 proc. pierwszego wynagrodzenia służbowego, otrzymanego na posadzie, objętej po przyznaniu im zaopatrzenia.

Następnie osoby, których czynności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, stanowią zajęcie uboczne, przynoszące dochód mniejszy, niż stałe czynności zarobkowe nie dające podstawy do zabezpieczenia, Pracownicy Banku Polskiego, Poczt. Kasy Oszcz., Państw. Banku Gospod. Krajowego, pracownicy związków komunalnych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów, jak również pracownicy instytucji o charakterze publiczno-prawnym, o ile mają zapewnione prawa do emerytury nie mniejsze, niż przysługujące urzędnikom państwowym, lub przewidziane w omawianym rozporządzeniu.

Duchowni, zakonnicy i zakonnice oraz osoby należące do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych wszelkich wyznań lub stowarzyszeń dobroczynnych, zajmujące się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych i nie pobierające za to innego wynagrodzenia, prócz utrzymania.

Wreszcie nie podlegają przymusowi zabezpieczenia: cudzoziemcy zatrudnieni w przedstawicielstwach państw obcych i w komisjach międzynarodowych, uczniowie szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych w czasie studjów i pracownicy przedsiębiorstw scenicznych i orkiestrowych, nie mających stałej siedziby.

Drugą kategorję stanowią pracownicy umysłowi, którzy mogą być zwolnieni, o ile tego żądają, a mianowicie.

Zwyczajni słuchacze państwowych szkół akademickich oraz innych wyższych uczelni, ustalonych przez pp. ministrów pracy i op. społ. i oświecenia publ., aplikanci adwokaccy i kandydaci notarjalni, lekarze i weterynarze, osoby zatrudnione u techników cywilnych; architektów, mierniczych, inżynierów, duchowni uznanych w państwie wyznań, rodzice, (teść, teściowa), dziadkowie, małżonek (małżonka) pracodawcy.

Zwracamy następnie uwagę wszystkich zainteresowanych, iż zakład, w którym zostało dokonane ubezpieczenie, obowiązany jest wystawić i doręczyć pracownikowi bezpłatnie kartę ubezpieczeniową.

W interesie pracownika leży przestrzeganie wypełnienia tego obowiązku.

Karty takie będą co 5 lat wymieniane na nowe.

Przykra sensacja.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, 14 stycznia.

(—k.—e) Mamy przed sobą doniesienie tutejszej urzędowej agencji Havasa, że prokuratorja paryska wytoczyła śledztwo w sprawie wielkich nadużyć na tle wykonywania planu Davesa, a mianowicie uskuteczniania tak zwanych świadczeń rzeczowych. Wedle planu Davesa, uzupełnionego regulaminem Wallenberga, kupcy francuscy, którzy sprowadzają wyroby z Niemiec na konto odszkodowań wojennych, muszą zapłatę składać na ręce rządu francuskiego. Dostawcy niemieccy otrzymują zapłatę z rąk agenta reparacyjnego, Parkera Gilberta. Komisja reparacyjna pośredniczy w tych sprawach i czuwa nad wykonaniem obopólnem zobowiązań.

Rzecz jest wielce skomplikowana, kusząca do nadużyć. I rzeczywiście znaleźli się filuci po obu stronach Renu, którzy porozumieli się, ażeby tę pokusę wyzyskać na wielką skalę. I to właśnie jest przykrym posmakiem w tym wypadku, tembardziej, że tę spółkę oszustów utworzyli ludzie bardzo zamożni.

Z aparatu bardzo skomplikowanego korzystano w sposób bardzo prosty. Jak wiadomo, francuskie ministerstwo skarbu miało trudności w lokowaniu niemieckich dostaw rzeczowych. Ta okoliczność była punktem wyjścia dla niesumiennych firm francuskich i niemieckich. Firmy francuskie zgłosiły się do ministerstwa skarbu, gdzie zdołały wmówić zręcznie w referenta, że towary sprowadzane z Niemiec, są nadzwyczajnie drogie i że firmy zgłaszają się do tego interesu jedynie w chęci ulżenia ministerstwu. Za to poprosiły owe firmy o przyznanie im rabatu w wysokości 10 procent, na co ministerstwo zgodziło się. Przy dostawach, które doszły do kwoty 150 miljonów marek, firmy francuskie tytułem rabatu schowały do kieszeni skromną sumkę — 15 miljonów marek.

Ale to im nie wystarczało, zwłaszcza, że niemieccy dostawcy nie taili się z zazdrością i mogli powiększyć nieprawe zyski w razie przyjęcia ich do spółki. Zawiązała się tedy spółka z następującym procederem, który wykażemy na przykładzie. Zamówienia, poczynione u niemieckich mężów zaufania, obejmowały głównie płody rolnicze, jak cukier, chmiel, mięso. Otóż niemiecki dostawca dostarczył naprzykład chmielu świeżego wartości 10 miljonów marek. Tak było na papierze, w rzeczywistości jednakże dostarczony został chmiel przeszłoroczny wartości 1 miljona marek. Firma francuska schowała do kieszeni 10 procent tytułem rabatu, czyli 1 miljon. Pozostała suma, po odtrąceniu ceny kupna i rabatu, to jest 2 miljonów, wynosiła 8 miljonów. Ta kwota była dzielona w ten sposób, że spółka francuskich oszustów dostała 5 miljonów, zaś niemieckich 4. Dochodzenia policyjne wykazały jeszcze dodatkowo, że nabywcy francuscy i sprzedawcy niemieccy fałszowali papiery, na mocy których dostarczone na poczet odszkodowań towary szły do Francji z Niemiec bez opłaty cła.

Sprawdza się znowu przysłowie: pecunia non olet.

KRONIKA.

Kraków, 16 stycznia.

Ogólny zjazd sybiraków.

Z Warszawy donoszą: W dn. 15 bm. w Warszawie odbył się zjazd organizacyj ogólno-polskiego związku sybiraków. Przybyło liczne grono cywilnych i wojskowych, na czele z b. dowódcą wojsk polskich na Sybirze, dowódcami pułków, b. członkami polskiego komitetu wojennego na Sybirze i delegacja związku sybiraków na G. Śląsku. Na zjeździe uchwalono zwołać do Warszawy na dzień 29 i 30 czerwca rb. ogólny zjazd sybiraków celem uczczenia 10-lecia powstania byłej 5 dywizji sybirskiej i założenia ogólno-polskiego związku sybiraków. Wyłoniony został komitet organizacyjny oraz komitet wykonawczy. Zjazd wysłał do marszałka Piłsudskiego depeszę następującej treści: „Uczestnicy zjazdu organizacyjnego związku sybiraków w Polsce przesyłają Ci panie marszałku wyrazy głębokiego hołdu i zupełnego oddania jako uosobieniu tej idei, która przyświecała naszym poczynaniom na Sybirze, i której w dalszym ciągu pragniemy służyć w myśl twoich rozkazów".

Zjazd Związku podoficerów rezerwy.

Z Warszawy donoszą: Walny zjazd delegatów warszawskiego okręgu związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej na zjeździe 15 bm. uchwalił wysłać hołdownicze depesze do Prezydenta Rzplitej oraz do marszałka Piłsudskiego.

Afera przemytnicza w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Władze policyjne zostały zawiadomione przez warszawską dyrekcję ceł **o nadużyciach popełnionych przez ajenta handlowego,** przedstawiciela firmy „Humhall" z Wiednia **Koernera.**

Na podstawie listu anonimowego mianowicie dyrekcja ceł stwierdziła, że **Koerner przemycał z Wiednia masowo luksusowe ubrania bez cła** i następnie sprzedawał je w wytwornych kołach towarzyskich stolicy. Koerner został po przesłuchaniu, w czasie którego przyznał się do uprawiania przemytnictwa, **aresztowany,** jednak **za kaucją 40.000 zł. został wypuszczony na wolną stopę.**

Przy rewizji u Koernera w hotelu Bristol znaleziono rachunki szeregu osób z arystokracji, wynoszące po paręset i parę tysięcy dolarów.

Uroczyste otwarcie radjostacji wileńskiej.

W niedzielę odbyło się o godz. 5 pop. uroczyste otwarcie nowozałożonej wileńskiej radjostacji. Na otwarcie przybył wojewoda Raczkiewicz, arcybiskup Jałbrzykowski, biskup Michalkiewicz, gen. brygady Popowicz wraz z przybyłym z Warszawy delegatem sztabu generalnego przy ministerstwie poczt i telegrafów mj. Romerem w otoczeniu kilku wyższych oficerów sztabu generalnego, rektora uniwersytetu St. Batorego Pigoń, prezydent miasta Polejewski, przedstawiciele prasy, świata muzycznego i literackiego. Po poświęceniu radjostacji dokonanem przez ks. metropolitę Jałbrzykowskiego zebrali się wszyscy goście w studjo, gdzie pierwszy przemawiał naczelny dyrektor Polskiego Radja dr. Zygmunt Chamiec. Po wzniesieniu okrzyku niech żyje najjaśniejsza Rzplita Polska, jej prezydent Ign. Mościcki, orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemawiali wojewoda wileński Raczkiewicz, jako przedstawiciel rządu, otwierając stację i składając w imieniu ministra poczt i telegrafów życzenia nowej instytucji. Z kolei w krótkich przemówieniach złożyli życzenia ks. arcybiskup Jałbrzykowski, komendant załogi wileńskiej gen. brygady Popowicz. Szereg przemówień zakończył prezes stowarzyszenia radjosłuchaczy w Wilnie p. Kopeć, poczem rozpoczęło się nadawanie przez nową stację programu wokalno-muzycznego.

Wybuch gazów w kopalni.

Z Łodzi donoszą: Wczoraj wezwane zostało pogotowie ratunkowe na dworzec Łódź-fabryczna, dokąd przywieziono pociągiem z Opoczna 45-letniego Wawrzyńca Łuczkowskiego, mieszkańca wsi Parczówka, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w jednej z kopalń wapienia pod Opocznem. Mianowicie Łuczkowskiemu w chwili, kiedy zajęty był pracą w kopalni, zgasła lampka. Gdy usiłował ją zapalić, nastąpiła eksplozja gazów, nagromadzonych w podziemiach kopalni. Szereg robotników odniósł lżejsze i cięższe poparzenia i rany. Ciężko poraniony został Łuczkowski, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do Łodzi.

Ohydny mord rabunkowy pod Łodzią.

Z Warszawy donoszą: W **Aleksandrowie pod Łodzią** dokonano wczoraj **ohydnego mordu. Ofiarami** jego padli **Jan i Emma** małżonkowie **Erdkowie.** Oboje znaleziono w mieszkaniu, w łóżku zamordowanych, z **odciętemi od tułowiów głowami.** Morderstwa dokonano w **celach rabunkowych,** o czem świadczył panujący w mieszkaniu nieład.

—oSo—

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE MARJACKIM. W kościele N. P. Marji w Krakowie odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo za prześladowanych w Meksyku katolików. Mszę św. celebrował, przybrany w szaty pontyfikalne, ks. archipresbiter dr. Kulinowski w asyście licznego duchowieństwa. Nawy świątyni wypełniły pobrzegi tłumy wiernych. — Reprezentowane były licznie wszystkie organizacje katolickie. Uwagę zwracało, że wiele osób przystąpiło do Komunji św. Przy organach śpiewał chór „Hasła" pod batutą dyr. Ferka. Po ewangelji, wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe ks. prof. Fr. Kwiatkowski, który w słowach głębokich skreślił straszliwą martyrologię katolików meksykańskich i bohaterską postawę ofiar tyranji. Mówca wskazał na daremne usiłowania Ojca św. w kierunku ulżenia doli męczenników i apelował do sumienia wszystkich cywilizowanych rządów i narodów, by przedsięwzięły odpowiednią akcję, zmierzającą do zaprzestania krwawej tyranji. Wkońcu kaznodzieja wezwał wiernych do składania datków, celem niesienia materjalnej pomocy prześladowanym w Meksyku katolikom. Zbieranie składek rozpoczęło się już w czasie nabożeństwa.

SWIĘTO JORDANU W KRAKOWIE. Według obrządu gr. kat. przypada święto Jordańskie — Bohojawlenije — we czwartek, t. j. 19 stycznia. Porządek nabożeństw w gr. kat. parafjalnej cerkwi św. Norberta w Krakowie jest następujący: Środa (18 b. m.) wigilja Bohojawlenija. Msza św. o godz. 9 święcenie wody w cerkwi. Nabożeństwo popołudniowe o godz. 4. Czwartek — Bohojawlenije. Msza św. śpiewana o godz. 9.30. Po mszy św., o godz. 10.30 wyjdzie procesja na Rynek, gdzie przy ołtarzu polowym odbędzie się święcenie wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordan. Nieszpory o godz. 3.

O BUDŻET MIEJSKI NA ROK 1928. W prezydjum miasta Krakowa odbywają się konferencje przygotowawcze do ułożenia budżetu gminnego na okres od 1 kwietnia b. r. do 31 marca 1929 roku. Jak słychać, budżet dochodzi do 20 miljonów w wydatkach i dochodach, t. j. przekracza blisko o 1 miljon złotych budżet zeszłoroczny. Jeszcze w ciągu b. miesiąca preliminarz budżetowy będzie przedłożony sekcjom Rady miejskiej i prawdopodobnie w lutym b. r. znajdzie się na porządku dziennym pełnej Rady miejskiej.

LOKAL WOJ. KOMITETU BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM. W dniu 13 b. m. otwarty został w Krakowie przy ul. Siennej 2, I. p., lokal wojewódzkiego Komitetu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Biura otwarte są codziennie od godz. 8 rano do 10 wieczorem. Tamże udziela się wszelkich informacyj, tyczących akcji wyborczej bloku. Telefon 3508.

DYŻURY W OBWODOWYCH KOMISJACH WYBORCZYCH. Okręgowa komisja wyborcza dla miasta Krakowa Nr 41, zarządziła w obwodowych komisjach wyborczych dyżury w czasie od 17 do 20 b. m. przez dwie godziny, a to od 16 do 18, celem informowania zgłaszających się stron. Z dniem 2 2b. m upływa termin zgłaszania sprzeciwu przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu wyborców.

SPRAWA OŚWIETLENIA PLACÓW DOJAZDOWYCH PRZED DWORCAMI OSOBOWYMI. Onegdaj odbyła się komisja pod przewodnictwem wiceprez. Ostrowskiego, złożona z przedstawicieli Magistratu, Dyrekcji kolei państwowych i Dyrekcji policji, celem zbadania stanu oświetlenia placów dojazdowych do głównego dworca osobowego i zachodniego. Komisja ta stwierdziła, że oświetlenie to nie jest dostateczne i zachodzi konieczna potrzeba należytego oświetlenia obydwóch tych placów. Wtym celu elektrownia i gazownia miejska mają wypracować dotyczące projekty i kosztorysy, oraz zająć się ich zeralizowaniem, po porozumieniu sie Magistratu z władzami kolejowemi co do kosztów związanych z dokonać się mającemi inwestycjami.

WPŁACANIE RAT NA POCZET ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ponieważ coraz częściej zgłaszają się do wydziału egzekucyjnego Magistratu płatnicy podatków i opłat publicznych z propozycją, by przyjąć od nich na poczet zaległości na razie pewną część dłużnej kwoty, Magistrat zwraca uwagę, że przy wszelkich wpłatach, a więc i częściowych, strony interesowane bezwarunkowo mają prawo i obowiązek domagać się od odnośnego oficjała egzekucyjnego tak zwanego kwitu tymczasowego. Kwit ten ma być zaopatrzony pieczęcią Magistratu, liczbą porządkową i podpisem oficjała egzekucyjnego m. „Kwit tymczasowy" należy po pewnym czasie wymienić u kontrolora oficjałów egzekucyjnych, na kwit oryginalny. Za kwoty wpłacone do rąk oficjała egzekucyjnego bez otrzymania „kwitu tymczasowego" Magistrat nie odpowiada. Przytem przypomina się, że na częściową, t. zn. ratalną uplatę zaległości, restant musi uzyskać zezwolenie kompetentnej władzy.

PIERWSZA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH w bieżącym roku rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dnia 20 lutego. Głosowanie sędziów na tę kadencję odbędzie się 18 b. m.

WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY POD „TELEGRAFEM". Ekspozytura śledcza w Katowicach zakwestjonowała u znanego pasera większą ilość srebra stołowego, oraz biżuterji, jak np. zegarków męskich i damskich, łańcuszków i bransoletek, oraz medaloniki i pewną ilość pierścionków i sygnetów. Poszkodowani zgłaszać się mogą, celem ewentualnego rozpoznania swych skradzionych rzeczy, w godzinach urzędowych do wydziału śledczego w Krakowie przy ul. Kanoniczej 24, u kierownika brygady kradzieżowej.

ATAK SZAŁU. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do Franciszka Sroczyńskiego, lat 32, liczącego, robotnika, który uległ atakowi szału. Po zastosowaniu środków leczniczych, chory uspokoił się, wobec czego pozostawiono go opiece domowej.

ATAK ZŁODZIEI NA POCIĄG. Posterunkowy P. P., konwojujący pociąg towarowy, zauważył na przestrzeni Kraków—Podgórze, że do pociągu tego, będącego w biegu, wskoczyło dwóch osobników. Posterunkowy wiedząc, że osobnicy ci wskoczyli do pociągu w celu dokonania kradzieży, oddał strzały z rewolweru. Sprawcy zbiegli.

—0—

REDAKTOR KONSTANTY SROKOWSKI wygłosi w Klubie Społecznym (Rynek gl. 32, II p.) odczyt na temat: „Dzisiejsza ordynacja wyborcza" we wtorek 17 b. m. o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A B 39). Poniedziałek 16 b. m. Sz. Kant: Krakowskie sylwetki polityczne (z recyt. p. Holzer Rymplowej; wtorek 17 b. m. dr. M. Kamfer: Casanowa i Don Juan; środa 18 b. m. prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek 19 b. m. doc. uniw. dr. H. Willman Grabowska: Maha Bharata; sobota 20 b. m. dr. Emil Szimagel: Kurs psychologji indy-

Obrabowanie osad misjonarzy w Chinach

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 16 stycznia. W prowincji Honau napadły wojska generała Fenga rozmaite **osady kanadyjskich misjonarzy, obrabowały je i zniszczyły. Wielu misjonarzy zostało zabitych.**

—0—

widualnej według dra Adlera. Początek o godz. 7 wieczorem.

REWJA KRAKOWSKICH SYLWETEK S. Kanta daną będzie w poniedziałek dnia 16 b. m. w Collegjum wykładów naukowych (Rynek gł., Linja A-B). Współrecytują artyści dramatyczni. Początek o godz. 8 wieczorem.

CHÓR CECYLJAŃSKI męski i mieszany pod kierownictwem O. prof. Bernardino Rizzi'ego, urządza we czwartek 19 b. m. w sali Starego Teatru o godz. 8 wieczorem „Mysterjum Bożego Narodzenia" w kolendach. W programie kolendy apokrytyczne, ludowe, mieszczańskie i artystyczne w układzie Garbusińskiego, Mehofferowej, Mayzla, Flaszy, Walewskiego, Raczyńskiego i Rizzi'ego. Bilety, w cenie od 1 do 3 zł., do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOWARZYSTWO NEUROLOGICZNE. Na walnem posiedzeniu Towarzystwa neurologicznego 16 grudnia ub r. został wybrany zarząd o następującym składzie: Prezes: prof. J. Piltz, wiceprezes: doc. dr. Morawski, sekretarz naukowy: dr. A. Sikorska, sekretarz administracyjny: dr. Chłopicki, komisja rewizyjna: dr. Stryjeński i dr. Blasberg. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w klinice neurologicznej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) dr. Brzezicki: Parkinsonizm luetyczny; 3) dr. Brzezicki: Demonstracja guza mózgu; 4) dr. Sikorska i dr. Chłopicki: Demonstracja przypadków nowotworu rdzenia, scedrodermji i t. d.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. We wtorek 17 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu „Klubu Społecznego" (Rynek 32) odczyt redaktora p. Konstantego Srokowskiego p. t. „Dzisiejsza ordynacja wyborcza". Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości.

Zmarli:

— Ś. p. Marja Wiera z Rudnickich Krumłowska. W dniu 15 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Krakowie Marja Wiera Krumłowska, uczestniczka walk rewolucyjnych niepodległościowych z caratem. Swój współudział w konspiracyjnych działaniach przeciwko władzy carskiej opłaciła długiem więzieniem w cytadeli, które poderwało jej wątłe zdrowie. Cenne zalety serca i umysłu ś p. Zmarłej budziły dla niej sympatję u wszystkich, którzy ją znali, a w sercach osieroconej rodziny pozostawia głęboki, nieutulony żal. Ś. p. Zmarła osierociła męża, znanego literata, Konstantego Krumłowskiego, i córkę Katarzynę, którym redakcja „Nowej Reformy" składa najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Z kraju.

POD POLSKĄ BANDERĄ. Nasza morska eskadra handlowa w ostatnich swych rejsach odwiedziła następujące porty zagraniczne: „Poznań" ładuje w Calais złom żelazny do Gdańska, „Wilno" minął 9 b. m. kanał Kiloński w drodze z Hartlepool z ładunkiem 2.362 ton rudy do Gdańska, „Kraków" 10 b m. wprowadzony został do doków pływających w Gdańsku, celem dokonania oględzin pomalowania dna, „Katowice" przybył z Gdyni do Oxelosun i wyładowuje 2.700 ton węgla, „Warta" dnia 9 b. m. wieczorem minął Cap Finistere w drodze z Swansea do Katanji na morzu Śródziemnem z ładunkiem 3.540 ton węgla, „Tczew" 10 b. m. minął kanał Kiloński w rodze z Gdańska do Londynu z ładunkiem 600 ton materjałów stalowych do budowy okrętów i 200 ton drobnicy.

MAPA GEOLOGICZNA POLSKI. Instytut Geologiczny przygotował do druku mapę bogactw kopalnianych Polski w skali 1:750.000, na której będą zobrazowane wszystkie najważniejsze minerały użyteczne Rzeczypospolitej w liczbie 17.

WYBORY DO GENERALSKIEGO SĄDU HONOROWEGO. Do sądu honorowego generałów w wyniku wyborów uzupełniających weszli generałowie: Dąb-Biernacki, Krzemiński, Orlicz-Dreszer, Romer, Rydz Śmigły, Stachiewicz, Sosnkowski i Thomme.

MAGISTRAT WARSZAWSKI SKARŻY M. S. W. Magistrat miasta Warszawy wniósł skargę do prezydjum Rady ministrów przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych Skarga opiera się na tem, że, w myśl ustawy szpitalnej, opracowanej przez M. S. W., naczelni lekarze szpitali warszawskich mieliby być zatwierdzani na stanowiskach przez ministra spraw wewnętrznych. Magistrat dopatruje się w tem utraty władzy i autorytetu u lekarzy, którym płaci gaże, a niema prawa ich nominować.

FAŁSZOWANIE PASZPORTÓW AMERYKAŃSKICH. Z Warszawy donoszą: Z konsulatu generalnego w Paryżu otrzymały władze informacje o istnieniu w Warszawie od dłuższeog czasu biura fałszerzy paszportów amerykańskich. Na czele szajki stoi niejaki Rubiński. W jednym z wykrytych wypadków blisko 60 osób wyjechało za fałszywemi paszportami zagranicę. Sprawa fałszerstwa wykryta została w ten sposób, że emigranci, którzy mieli wyjechać do Ameryki, zostali przez fałszerzy bez dokumentów porzuceni w Paryżu. Emigranci udali się do konsulatu i wtedy sprawa wyszła na jaw.

KATASTROFA KOLEJOWA W PIOTRKOWIE. Onegdaj o godz. 8.15 wieczorem zderzyły się na stacji Piotrków dwa pociągi towarowe. Wskutek katastrofy 19 wagonów i parowóz zostało roztrzaskanych doszczętnie. Maszynista i palacz zdążyli wyskoczyć na tor w chwilę przed rozbiciem się pociągów. Komisja śledcza, składająca się z przedstawicieli władz bezpieczeństwa i władz kolejowych, ustaliła, że przyczyną zderzenia było mylne ustawienie zwrotnic. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W POZNANIU. Wczoraj rozegrała się tu straszna tragedja małżeńska. Między dyrektorem poznańskiego oddziału „Fanametu" 28-letnim Baruchsenem i jego żoną Lidją powstała sprzeczka, w czasie której Baruchsen zarzucił swej żonie niewierność. W przystępie zdenerwowania Lidja strzeliła do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w szyję. Po odwiezieniu żony do szpitala zrozpaczony mąż odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Krwawa tragedja wywołała w całem mieście wstrząsające wrażenie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ „CZŁOWIEKA-MUCHY". Ze Lwowa donoszą: Produkcje akrobaty Stefana Polińskiego, zwanego „człowiekiem-muchą", zakończyły się we Lwowie katastrofą, którą Poliński przypłacił życiem. W czasie przechodzenia po linie ponad ulicą Chorąszczyzną runął akrobata ku przerażeniu kilku tysięcy widzów, głową na dół z wysokości dachu 2-piętrowej kamienicy na bruk i doznał złamania podstawy czaszki, złamania prawej ręki i groźnych kontuzyj wewnętrznych. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

W LIPICY MUROWANEJ otwarto i oddano do publicznego użytku centrale telefoniczną.

SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA. Nocy ubiegłej otruł się w mieszkaniu swoich rodziców przy ul. Chożej, 19-letni student politechniki, Wacław Neuding. Śmierć nastąpiła natychmiast, wobec użycia przez samobójcę silnej dawki cjanku potasu.

OBRABOWANIE KUPCA PRZEZ BANDYTÓW. Onegdaj wieczorem około godz. 7, na drodze między Dobrostawem a Ulycznem, w pow. drohobyckim, nieznani osobnicy napadli na przechodzącego kupca Izaka Jericha. Napastnicy powalili go na ziemię i jeden z nich przytrzymał go i szmatą zakneblował mu usta, a drugi w tym czasie zabrał mu flaszkę wódki i 10 zł. wogółwce. poczem obaj zbiegli. W kilka godzin później posterunek policyjny ujął obu rabusiów w osobach Mikołaja Kuźnicza i Ilnata Hawryłowa, którzy przyznali się do winy. Aresztowanych odstawiono do sądu.

LISTY GOŃCZE ZA ZBIEGŁYM NAUCZYCIELEM MUZYKI W GIMNAZJUM. Jak donoszą z Niska, władze policyjne rozpisały listy gończe za niejakim Adolfem Deleckim, nauczycielem muzyki, liczącym około 35 lat, który znikł bez śladu z Niska, zabrawszy instrumenty, stanowiące własność muzyki gimnazjum humanistycznego, komplet nut, oraz pozostawiwszy zobowiązania pieniężne u kilku miejscowych kupców w wysokości 1000 zł. Delecki miał paszport na wyjazd do Rumunji.

Ze świata.

OBJĘCIE W POSIADANIE KOŚCIOŁA SANTA MARJA DELLA PACO PRZEZ KARD. HLONDA. Z Rzymu donoszą: Dziś o godz. 4 po południu odbyło się uroczyste objęcie w posiadanie przez ks. kardynała Hlonda kościoła Santa Maria della Paco. W uroczystości wzięli udział liczni dygnitarze kościelni i cała kolonja polska.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO. W dniu 15 b. m. zmarł w Paryżu nagle prof. Jan Danysz, znany biolog, kierownik oddziału w Instytucie Pasteura. Zmarły zajmował od 40 lat wybitne stanowisko w świecie naukowym Paryża.

KARIN MICHAELIS WYBIERA SIĘ DO POLSKI. W Wiedniu bawi najznakomitsza autorka duńska, Karin Michaelis, która wygłasza z niezwykłem powodzeniem odczyty z dziedziny psychologji kobiecej, małżeństwa, życia rodzinnego i t. d. W wywiadach, udzielonych prasie, autorka podkreśla, iż w najbliższych dniach udaje się na szereg odczytów do Polski. Pani Michaelis cieszy się z tej podróży, gdyż pamięta serdeczne przyjęcie, jakie jej zgotowano w Polsce w roku ubiegłym.

OCHRONA PRZED WOJNĄ GAZOWĄ. W dniu 16 b. m. odbędzią się w Brukseli posiedzenie międzynarodowej komisji ekspertów, powołanej przez komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża, a mającej opracować normy ochrony ludności cywilnej przed wojną gazową. Komisja ma ustalić program prac i przedstawić odnośny raport międzynarodowemu komitetowi Czerwonego Krzyża. Członkiem komisji ze strony Polski jest ppłk. Zakliński, delegat rządu do spraw Czerwonego Krzyża. Ppłk. Zakliński wyjeżdża do Brukseli w sobotę dnia 14 b. m.

NIEPOPRAWNI. Donoszą z Budapesztu: Książątko Borwin z Meklenburga pobiło ciężko swojego parobka stajennego za to, że nie oczyścił należycie konia, ulubionego byłej księżnej mości. Następnie książątko zamknęło parobka na dłuższy czas w stajni. Parobek, odzyskawszy wolność, udał się do sądu, który w tej sprawie zarządził śledztwo. Książę, zapytany o zawód, odpowiedział: „Jestem wiceprezesem Poloklubu". Tak odpowiada 40-letni były książę meklenburski. Sprawa pójdzie do sądu karnego.

STAŁY WZROST ZDROWOTNOŚCI W AMERYCE. Zdrowotność w Stanach i wogóle w Ameryce poprawia się z każdym rokiem, dzięki opanowaniu zakaźnych chorób. Febra żółta znikła zupełnie w Stanach i prawie na całej zachodniej półkuli. Ospa jest unieszkodliwiona, bo na 30.450 zasłabnięć w Stanach było tylko 380 wypadków śmierci. Śmiertelność wynosiła w obliczeniowym roku tylko 12.1 na tysiąc mieszkańców.

HAZARD JAKO PRZEMYSŁ. Jak donoszą dzienniki paryskie, Frank Jay Gould, syn zmarłego amerykańskiego „króla kolejowego", zamierza dostać w swoje ręce, o ile możności, wszystkie kasyna gry, zwane przez moralistów poprostu spelunkami. Gould utworzył w tym celu syndykat, który w Nicei zaczął już budować dom gry pod nazwą „Pałac wenecki" kosztem 2½ miljona dolarów. Największy przemysłowiec hotelowy we Francji, Józef Aletti, należy do tej spółki. Gould wniósł do syndykatu 5 milionów dolarów. Obecnie ma Francja 160 domów gry, które w roku ubiegłym zarobiły razem przeszło 16 miljonów dolarów. Ile tych domów gry należy do Goulda, nie wiadomo. Nicea posiada 6 „kasyn", które bardzo dobrze idą. Zajmującą jest rzecz, że Gould przez pewien czas myślał o truście tenisowym i posiada na Rivierze setki kortów tennisowych.

MAJĄTEK COOLIDGE'A znawcy obliczają okrągło na pół miljona dolarów. Twierdzą także, że „Cal" złożył te pieniądze „z oszczędności". Po ustąpieniu z Białego Domu prezydent ma objąć zarząd korporacji stalowej po zmarłym Garym.

Z karnawału.

DUSZA TEGOROCZNEGO KARNAWAŁU BĘDZIE NIEWĄTPLIWIE W DNIU 1 LUTEGO „REDUTA PRASY". Od trzech tygodni Syndykat Dziennikarzy czyni usilne starania, by swój tradycyjny bal urozmaicić szeregiem niespodzianek i efektów, nie widzianych dotąd w Krakowie. Każdy szczegół w organizacji „Reduty Prasy" będzie odbijać od przyjętych szablonów.

Ze względu na to, że zarówno z Krakowa, jak z prowincji napływają bardzo liczne zgłoszenia na „Redutę Prasy", a liczba biletów jest ograniczona, więc komitet postanowił już od środy 18-go b. m. sprzedawać bilety w redakcji „Czasu" od godz. 6 wieczorem.

Komitet „Reduty Prasy" urzęduje codziennie od godz. 7 wieczorem w lokalu Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, plac. Szczepański 7.

DANCING T. O. M. W niedzielę 29 b. m. w salach Starego Teatru odbędzie się dancing T. O. P. pierwszy w roku bieżącym. Dancingi T. O. M. mają już ustaloną opinję doskonałej i eleganckiej zabawy. Komitet rozpocznie wkrótce wysyłanie zaproszeń.

DANCINGI PRAWNIKÓW odbywać się będą podobnie jak, lat ubiegłych, w salach krakowskiego Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28) we czwartki karnawału (19, 26 stycznia i 9, 16 lutego) o godz. 9 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się od poniedziałku 16 b. m. od godz. 12—1 w południe w lokalu Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa U. J. przy ul. Gołębiej 20, parter.

Granica wieku dla generałów.

Kwestja ta bardzo żywo interesuje nasze sfery wojskowe; z tego względu na czasie będzie zapoznanie czytelnika polskiego ze stanem tej sprawy w zaprzyjaźnionej Francji, która dostarczyła nam wzorów do organizacji armji. Nadesłany nam łaskawie artykuł generała Fonville przedstawia różne fazy tej kwestji i obecne na nią poglądy.

Paryż, w styczniu.

Minister wojny złożył w tych dniach w Izbie projekt ustawy, zmieniającej granicę wieku dla generałów.

Oto jak przedstawia się sprawa:

Przed wojną granica wieku ustalona była ustawą z 13 marca 1875 r. na 62 lata dla generałów brygady i 65 lat dla generałów dywizji. Jak powszechnie wiadomo, Francja — w przeciwieństwie do innych krajów — posiada tylko dwa powyżej wymienione stopnie generalskie. Ani dowodzenie korpusem armji, ani pełnienie obowiązków generalnego inspektora broni (piechoty, kawalerji lub artylerji), ani pobieranie dodatków pieniężnych, ani ilość dodatkowych gwiazdek, naszytych na rękawach, nie mogą, według statutu, posunąć w randze generała dywizji. Według ustawy z 1875 r., żaden generał, jakolwiek wysoka byłaby jego funkcja, nie mógł więc służyć dłużej, niż do 65 roku życia. Jeden tylko był wyjątek: generał, dowodzący wobec nieprzyjaciela korpusem, składającym się z kilku dywizyj, mógł na podstawie specjalnego dekretu, pozostać w służbie aktywnej bezterminowo. W tych warunkach rozpoczęto wojnę 1914 roku i wkrótce trzeba było usunąć od dowództwa szereg zestarzałych generałów. Musiano więc, ustawą z dnia 10 kwietnia 1917 r. cofnąć granicę wieku do 60-ciu lat dla generałów brygady i do 62 lat dla generałów dywizji.

Tak pozostało do dnia dzisiejszego. Po zawarciu pokoju, okazało się jednak w praktyce, że ustawa z 1917 roku przyczyniła się do ogromnej zmienności na wysokich stanowiskach, granica wieku zmuszała bowiem do zbyt szybkich awansów; w ten sposób ścisła Rada wojenna stałaby się w niedalekiej przyszłości miejscem chwilowego pobytu, niedostatecznem dla całkowitego opanowania praktyki.

Z tych to powodów złożył Painleve swój nowy projekt. Proponuje on zatrzymanie w służbie generałów brygady do 61 roku życia, generałów dywizji do 62-go, dowódców korpusu armji do 64-go, członków Ścisłej Rady wojennego do 65-go; granice wieku mają być zatem uzależnione od stanowiska zajmowanego przez generałów dywizji.

W zasadzie niema tu nic do zarzucenia Pomimo to, takie postarzenie rang nie zostało przyjęte z ogólnem zadowoleniem; pozatem opóźnia ono awanse i tak już nie świetne. Jeden z członków Komisji wojskowej Izby deputowanych zaproponował więc, ażeby w zasadzie zachowana była ustawa z 1917 roku, z tem, iż minister wojny będzie mógł zatrzymać niektórych generałów w służbie czynnej przez doroczną listę służbową.

Jakim sposobem propozycja ta mogła wogóle wpłynąć? Minister — jedyny sędzia! Prawo królewskie! To być nie może! Przecież ministrowie zmieniają się i stronnictwa zmieniają się u steru rządów. Czyż można nie przewidzieć caełgo szeregu intryg, faworytyzmu, zazdrości i podejrzeń? Czy nie będzie to wprowadzeniem polityki do armji?

Jeżeli nieunikniona jest zmiana granicy wieku, to już właściwszy wydaje się automatyzm, stała reguła, jednakowa dla wszystkich. Ma ona swoje złe strony; ma niezawodnie tę jedną dobrą, iż zatrzaskuje drzwi przed dowolnością.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że pomiędzy ministrem wojny i Komisją wojskową doszło do porozumienia Obwiązywać nadal ma ustawa z 1917 r., jednak minister będzie miał prawo zatrzymać zapomocą listy służbowej w służbie czynnej do 65-go roku życia tylko członków ścisłej Rady wojennej.

Generał Fonville.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Mamusia", komedja w trzech aktach L. Hirschfelda.

Wystawiona onegdaj komedjo-farsa wiedeńskiego fejletonisty-dziennikarza L. Hirschfelda, ciesząca się dużem powodzeniem w stolicy naddunajskiej, ma jedną walną zaletę: rosnące tempo i rosnącą siłę humoru w miarę rozwoju akcji. Po leniwym nieco i przewlekłym, jakby szukającym tematu akcie I, przychodzą z kolei dwa pełne życia akty, z których trzeci z igraszkowym uśmiechem farsy daje kapitalnie szmieszną scenę. Oto podstarzałemu, a mającemu jeszcze „młodzieńcze" pragnienia „tatusiowi" o rękę jego rzekomej córki, a w rzeczywistości pasierbicy, do której sam stroił zaloty, oświadcza się pewien sympatyczny młodzieniec, będący równocześnie nowym „celem" pożądania ze strony czcigodnej jego małżonki i „mamusi", skrupulatnie ukrywającej swoje niemłode już lata.

Ten czuły punkt kobiecej natury, nie chcącej uznać granic wieku i chętnie zamazującej jego niemiłe cyfry, jest właśnie „leitmotivem" komedji, około którego skupiła się dynamika komizmu, tkwiąca przedewszystkiem w dowcipnych powiedzeniach i zabawnych pointach słowa czy sytuacyj, wyrażających świetnie błyskotliwe dziennikarskie pióro autora.

Tym też pointom słowa i sytuacyj zawdzięcza wystawiona komedja żywy oddźwięk na widowni, do czego oczywiście przyczyniło się również bardzo efektowne wykonanie. Najmilszą stroną przedstawienia to przedewszystkiem b. udatne reżyserskie ujęcie ze strony p. Niewiarowicza, uwidocznione w równie starannem, jak subtelnem, a zarazem pełnem humoru opracowaniu poszczególnych momentów, szczególnie tych, w których skupiła się główna siła komiczna utworu, jak też i jego treści uczuciowej.

W wykonaniu aktorskiem przodowała oczywiście w roli „mamusi" p. Wernicz, jak zawsze, doskonała interpretatorka kapryśnej a pretensjonalnej natury kobiecej z trafnem przydaniem jej w tym wypadku miłego uśmiechu żartobliwej a lekkiej ironji. Milutkiem i ładnem zjawiskiem było szesnastoletnie, do życia miłości budzące się dziewczę p. Barwińskiej. Humor postaci skupił się głównie w roli p. Strzeleckiego, doskonale wyrażającego komizm podtatusiałej donżuanerji (tylko to pretensjonalne szarpanie wąsów może jest zbędne), oraz w roli p. Neubelta, z sympatycznym wdziękiem odtwarzającego postać zasuszonego już pozornie starszego pana, mającego jednak wiele serca i zdolnego nawet do chwilowej żywszej afektacji, co wyraża miłe a zabawnie. Amant p. Burnatowicza wyglądał przekonywująco ładnie i ujmująco szczerze. Komedja podobała się publiczności, w dużej części u nas odczuwającej jeszcze żywo humor Wiednia, i przypuścić należy, że w czasie karnawałowym powodzenie ma zapewnione. Na korzyść sztuki należy jeszcze i to zaznaczyć, że autor jej, dobry dziennikarz-feljetonista, a prawdopodobnie początkujący autor dramatyczny, zdrowym instynktem wiedziony, szczęśliwie uniknął szablonu zbyt rutynowanych farso- i komedjopisarzy paryskich, u których wszystko w farsie musi być już na urząd wesołe i jednocześnie — sztuczne. Dlatego też potrącił on nietylko o struny humoru, lecz także o poważną stronę życia nawet takich beztroskliwych egzystencyj, jak ludzie tej sztuki, wtrącając „tyrady" nie tyle przeciw rozwodom, ile przeciwko zaniedbaniu wychowania dzieci przez sybarytycznych rodziców, którzy ich wychowanie spychają na obce ręce. **(p.).**

—o§o—

Przedstawienie dziecięce w „Bagateli"

„Królewna Pokrzywka", baśń Gabrjeli Reuter w opracowaniu Walewskiego.

W Krakowie od dłuższego czasu daje się silnie odczuwać brak systematycznych przedstwień teatralnych dla dzieci. To też z zadowoleniem prawdziwem dowiadujemy się, że w gmachu „Bagateli" odbywać się będą stale spektakle dla naszych najmłodszych, zwłaszcza, że pierwsza próba w tym kierunku wypadła bardzo dobrze. Wystawiono „Królewnę Pokrzywkę" z widoczną starannością i precyzyjnem opracowaniem szczegółów, dając działowie cały szereg urozmaiceń. Tekst może tylko skrócićby nieco należało, a dodać więcej wkładek baletowych, bo balet, który jest, jest za mały i niezbyt efektowny. Pozatem jednak nic do zarzucenia. Pani Zdańska prześlicznie wyglądała i doskonale odtwarzała rolę tytułową. Wyborną maskę miał zaczarowany królewicz p. Dahlke Dalej p. Grabowska doskonała Baba Jaga, p. Senowski stylowy Król z bajki, p. Kalinowska (królowa), p. Chełmirska ochmistrzyni, p. Zborowska, stylowa panna dworu, a potem miluchna boginka, bardzo dobry p. Eilus, zabawny szczerze Kuczyński, pełna temperamentu W. Szczepańska i inni, stworzyli całość, mogącą zadowolić nawet dość wybredne wymagania. Podnieść należy, że kostjumy, projektowane przez p. Szancera, a wykonane nadzwyczaj pieczołowicie i umiejętnie przez p. Marję Zborowską, były wprost prześliczne Strona dekoracyjna, również pomysłu prof. Szancera, przedstawia się nader korzystnie. Ilustracja muzyczna prof. Jurlej-Jurkiewicza, subtelna i stylowa. Sala była przepełniona do ostatniego miejsca. „Królewnie Pokrzywce" śmiało wróżyć można duże powodzenie.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 16 Stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, na przedstawieniu szkolnem o godz. 5 po południu „Cyrano de Bergerac".

TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ. „Królowa Przedmieścia", niezrównany wodewil K. Krumłowskiego, z występem gościnnym pp. Janiny Nowakowskiej (Mania), Wacława Kolwasa (Majcherek) i Tadeusza Wołowskiego (fjakier), z całą doskonałą obsadą premjerową, grany będzie we środę 18 b. m o godz. 7.30 wieczorem. Próby pod reżyserją T. Wołowskiego świetnej operetki Falla p. t. „Słowik hispański", w poniedziałek i we wtorek teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery. W nauce „Białe fartuszki", wodewil K. Krumłowskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (przedstawienie szk. o godz. 5 popoł. Ceny popoł.).
Wtorek: „Mamusia".
Środa: „Tajemnica powodzenia".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Królowa Przedmieścia",

—0—

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Symfonia Zmysłów" (Greta Garbo).
Corso: „Lot na około świata". Zwycięscy przestworza.
Nowości: „Uwiodłem ci żonę" (Harry Liedtke).
Promień: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
Sztuka: „Casanowa".
Uciecha: „Mogiła Nieznanego Żołnierza", według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Wanda: „Mogiła Nieznanego Żołnierza", według pow. A. Struga (z M. Malicką).
Warszawa: „Rosyjska krew".

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na wtorek 17 stycznia.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz muzyki płyt gramofonowych z firmy T. Bergera, Kraków, Szewska 22; g. 15—15.20: Transmisja komunikatu gospodarczego; g. 16.40—17.05: Odczyt pod tyt.: „Wcielenia Wisznu (Visznu avatarai)", wygł. p. Helena Willman Grabowska; g. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „Drużyna, punktacja, wielobój — nowe formy zawodów sportowych", wygł. dr. Henryk Szatkowski; g.: 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; g. 18.55—19.05: Transmisja komunikatów P. A. T.; g. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „O zimowej śpiączce zwierząt", wygł. dr. E. Maydell, prof. U. J.; g. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; g. 20.30: Transmisja z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego; g. 23.30—23.45: Transmisja komunikatów P. A. T.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Pols. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (k. średni); g. 17.5—17.20: Komunikaty; g. 17.20—17.45: Wykład historji polskiej (k. niższy); g. 17.45—18.55: Koncert popołudniowy z Warszawy; g. 18.55—19.15: Komunikaty; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Organizacja Pracy" — wygł. inż. Roman Rieger, prof. Akad. Górniczej, dyr. polskich kopalń skarbowych; g. 20—20.30: Przerwa; g. 20.30—22: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny; g. 22—22.30: Komunikaty; g. 22.30—23.30: Transmisja z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Komunikaty PAT.; g. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; g. 14.40—15: Komunikaty P. A. T.; g. 15: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy; g. 16—16.25: Odczyt p. t.: „Stosunki polsko-litewskie w dobie porozbiorowej" — wygł. min. Leon Wasilewski; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Rola Kresów w dziejach Polski" odczyt II gi — wygł. prof. H. Mościcki; g. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Życie w nurtach oceanu" (Dział „Przyrodoznawstwo") wygł. dr. Piotr Słomiński; g. 17.45: Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Pieraszewska Kapuścińska (śpiew); g. 18.55—19.05: Komunikaty P. A. T.; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Ochrona przyrody w Polsce" (Dział Krajoznawstwo) wygł. rektor Bolesław Hryniewiecki; g. 20.30: Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego; g. 22.5—22.20: Komunikaty P. A. T.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej; g. 23.30—23.45: Komunikaty P. A. T.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy; g. 14: Notowania giełdy pieniężnej; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Historja prasy i dziennikarstwa, cz. II. Kraje germańskie i słowiańskie" (z cyklu o dziennikarstwie) wygł. red. B. Jarochowski; g. 17.45—18.55: Transmisja koncertu z Warszawy; g. 19—19.10: Nadprogram; g. 19.10—19.35: 15 ta lekcja języka angielskiego, wykłada dr. Arend, lektor Uniwersytetu; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Drezno i jego polskie pamiątki" wygłosi p. dyr. J. Kilarski; g. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; g. 20.30—22: Koncert organowy prof. Fel. Nowowiejskiego. Udział bierze Chór kościelny z Jarocina pod bat. p. Leona Kunza; g. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Wilno (435). Godz. 16.35—17: Gazetka radjowa; g. 17.20—17.45: „Wieś a miasto", odczyt wygł. insp. roln. Zw. Kół i Org. Roln., F. Tanrogiński; g. 17.45—19: Koncert popoł. Wykonawcy: Zofja Plejewska (śpiew z akomp. cytry), prof. W. Jodko (cytra); g. 19.10—19.35: „Bolsevismas — Kvikscionybis civilizacia", odczyt pióra prof. M. Zdziechowskiego, wygł. po litewsku B. Kościałkowski; g. 19.35—20: II odczyt z cyklu: „Stan i rozwój spółdzielni rolniczych w Wileńskiem i Nowogródkiem" wygł. A. Kokociński; g. 20.30—22: Transmisja z Warszawy.

Kultura i sztuka.

STATYSTYKA RUCHUH TEATRALNEGO W POZNANIU. W Teatrze Wielkim sezon otworzono 3 września, do dn. 31 grudnia dano przedstawień 134, z czego operowych 85, koncert symfoniczny 1, operetek 47, koncert Śliwińskiego 1. Premjer operowych wystawiono 3, z czego 2 polskie: „Zygmunt August Joteyki i „Jakób Lutnista" Opieńskiego, oraz „Gioconda" Ponchelli'ego, operetkowych dwa: „Druciarz" Lehara i „Manewry jesienne" Kalmana. Przedstawień operowych polskich kompozytorów było 25. Frekwencja w grudniu podług udziału publiczności 66 proc., osób było 23.730 (w r. 1926 — 63 proc., osób 23.166), podług wpływów kasowych 58 proc. (w roku 1926 — 56 proc.).

W Teatrze Polskim otworzono sezon 16-go września, do 31 grudnia było przedstawień 119, z czego dramatów 43, „Beatrix Cenci" 12, „Dziady" 19, „Noc Listopadowa" 12, komedyj 70, „Zemsta" 17, „Człowiek z budki suflera" 9, „Fura słomy" 21, „Sublokatorka" 3, „Pan Damazy" 12, „Radość życia" 7, „Szczęście Frania", 1 jasełka 5, „Gdy się Chrystus rodzi" 5, akademja 1. Przedstawień polskich było 111. Frekwencja w grudniu podług udziału publiczności 49 proc., osób było 10.271 (w roku 1926 — 53 proc., osób 10.843), podług wpływów kasowych 43 proc. (w roku 1926 — 56 proc.).

POŚMIERTNA WYSTAWA MARJANA PUFKEGO W ŁODZI. Onegdaj w obecności licznych przedstawicieli władz, prasy, oraz instytucyj oświatowo-kulturalnych, odbyło się w miejskiej galerji sztuki otwarcie wystawy pośmiertnej łódzkiego artysty, Marjana Pufkego, oraz prac M. Siemińskiego z Warszawy, A. Tomleckiego z Zakopanego i W. Dobrowolskiego z Łodzi.

„GIOCONDA" W WENECJI. Piszą nam z Rzymu: Sezon karnawałowy w Teatro Carlo Fenice — najwiekszym weneckim — zaczął się „Giocondą" Ponchiellego. Akcja tej opery rozgrywa się — jak wiadomo — w Wenecji, akt pierwszy nawet na placu św. Marka.

GEMMA BELLINCIONI, słynna śpiewaczka, osiedliła się w Rzymie, gdzie założyła szkołę śpiewu, subwencjonowaną przez rząd włoski. Przez lata przedwojenne Bellincioni uczyła w Berlinie, następnie przeniosła się do Holandji. Zamierza ona uczyć tylko śpiewu scenicznego, w połączeniu z grą, nie będzie przyjmowała początkujących, a tylko młodzież już zaawansowaną.

TRIO PÓŹNIAKA W RZYMIE. W Filharmonji rzymskiej wystąpiło trio Późniaka. Artyści odegrali między innemi Beethovena trio op. 70 nr. 1, Brahmsa trio h-dur, oraz Gaspara Cassado trio c-dur. Artystów przyjmowano gorąco.

JAZZBAND W KONSERWATORJUM. W konserwatorjum we Frankfurcie ma być otwarta — jak donoszą pisma — klasa „jazzu".

Zwyczaje Świąteczne we Francji

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, w styczniu.

Pomimo, że święta Barbara była po wodzie, więc Boże Narodzenie winno było być po lodzie i pomimo, co ważniejsza, przepowiedni proboszcza z Bourges, że pierwszy dzień świąt będzie najchłodniejszym dniem roku, 25 grudnia niczem się nie różnił od przeciętnej temperatury paryskiej. Wstał, po nieprzespanej nocy, dzień, jak zwykle, mglisty, szary i na tem tle odbywały się przez wieki usankcjonowane, przez wojnę jedynie przerwane, zabawy.

Ale nie wszyscy tej nocy spali z powodu „reveillon". Tak się bowiem złożyło, że właśnie tej nocy uchwalono w parlamencie budżet na rok następny. Był to triumf Poincarego, który nazajutrz rano obwieściły gazety. Albowiem pierwszego dnia świąt wszystkie pisma tu wychodzą, jak zwykle; prasa francuska nie zaprzestaje pracy swej przez cały rok.

Dla Francuzów święto nie oznacza przerwy w robocie; tramwaje i inne środki komunikacji ani przez chwilę nie próżnują. Wielkie magazyny spożywcze, zarówno zresztą, jak i małe sklepiki, są otwarte dłużej, niż kiedykolwiek, na ulicach pełno kramów, specjalnie na święta postawionych, wszędzie „wysprzedaże", rzekłby ktoś, że cały Paryż się wysprzedaje. Prawda, że więcej też, niż zazwyczaj, zjawia się na ulicy śpiewaków, gromadzących wokół siebie liczniejszych, niż zwykle, słuchaczy, a żebracy i kalecy pojawiają się także, licząc na czulsze dnia tego serca. Tylko pijaków nie widać, bo wino nie jest tak zdradliwe, jak wódka.

Nie wiem, w jaki sposób właściciele magazynów zachęcają swych współpracowników, by ich nie opuszczali w ten czas zimowego żniwa. Zapewne dają im jakieś wynagrodzenie materjalne, pozostające w stosunku do tego obfitego zbioru, ale taka ugoda stanąć może dzięki temu, że ludzie nie uważają tu pracy za dopust Boży, ale za konieczność życiową, która przy dobrych konjunkturach lepiej się opłaca, niż przy złych. Dość zresztą spojrzeć na sprzedających, którzy tak wesoło wdają się w rozmowę z każdym klijentem, żeby się przekonać, iż nie nudzą się oni przy pracy. Pracują na wesoło.

W Paryżu w wigilję się nie pości. I zwyczaj ten datuje się od bardzo dawna, bo od wojen krzyżowych. Katoliccy wojownicy pragnęli zaznaczyć swą oddrębność od „pogan", którym prorocy zabronili spożywać wieprzowinę, to też w dzień przyjścia na świat Zbawiciela raczyli się demonstracyjnie kiełbasami.

Do tradycyjnych dań należy indyk, nadziewany truflami lub kasztanami, a pozatem jada się wiele potraw wykwintnych i o pięknie brzmiących nazwach. Wszystkie wielkie restauracje już na kilka dni przód wystawiają menu świąteczne z podaniem kwoty, jaką kosztować będzie kolacja. W wielkich restauracjach dochodzi ona do 150 franków, czyli około 45 złotych. Prawa, że gościom obiecuje się różne podarki i niespodzianki.

Pasterka odbywa się o północy, ale prawie we wszystkich kościołach jest płatna. Kościoły prześcigują się, żeby dać jak najpiękniejszą muzykę, nabożeństwo staje się koncertem. Ponieważ duchowieństwo nie ma dotacji od państwa, wierni składać muszą daninę, zresztą z tych samych powodów w zwykłą niedzielę płaci się za krzesło w kościele, co wywołuje nieraz oburzenie wśród naszych rodaków.

Po pasterce jest zwyczaj spaceru na bulwarach Montmartru, chodzi się od kabaretu do kabaretu, z których każdy, oczywista, korzystając z okazji, podnosi ceny, ujmując wzamian coś z programu. Na zakończenie zaś nocy zagląda się do Hal. Tam codzień o 5 zrana biedacy bezdomni dostają bezpłatnie gorącą zupkę. Gotują ją w olbrzymich kotłach, w razie większego napływu gości, dolewając obficie wody. W nocy z 24 na 25 grudnia szczególnie chrzczono tę zupkę, bo prócz zwykłych gości, oczekiwana była bawiąca się publiczność. Naturalnie przedewszystkiem ciągną do Hal cudzoziemcy, ciekawi wszystkiego, co „paryskie". Sala jadalna. Hal udekorowana jest na ten dzień pękami jemioły, zwisającemi od pułapu, jemioła bowiem jest rośliną, przynoszącą szczęście i ma tę właściwość, że... pod nią bezkarnie można każdą pięknotkę pocałować nawet w surowej Anglji, a cóż dopiero w pobłażliwej Francji...

Choinka też czasem bywa, ale zwyczaj ten nie tak dalece jest rozpowszechniony, jak w Polsce. Ubiera się ją zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. W tej chwili cała jedna ulica koło kościoła Madeleine, a więc w najbardziej ruchliwym punkcie miasta, jest wysadzana drzewkami, obwieszonemi elektrycznemi latarkami, które płoną przez długie wieczory i noce. To kupcy tamtej dzielnicy urządzili choinkę dla Paryżanek, które w dodatku dostają bilet na tombolę (100.000 fantów, w ich liczbie futro za 10 000), jeżeli w którymś z magazynów zsyndykalizowanych zrobią sprawunek za 100 franków. W Paryżu nic za darmo.

Zresztą we Francji prezenta świąteczne nie są związane z choinką, jak u nas. Dobry „ojciec Noel", podobny z wyglądu i obowiązków do naszego św. Mikołaja, wkłada je do bucika, z powodu wyjścia z mody sabotów, które do tego służyły. Żeby ułatwić ofiarodwawcy zadanie, wystawia się swe obuwie za drzwi, a nazajutrz rano spiesznie ogląda swe podarunki.

Na wystawach cukierniczych widzi się mnóstwo bombonierek w kształcie takich właśnie sabotów, napełnionych smakołykami. Drugim tradycyjnym przysmakiem jest torcik w formie ściętego pnia drzewa, wewnątrz nadziewany. Stary to zwyczaj, pamięta, kiedy ludzie siedzieli przy wielkich kominach i grzali się miłem ciepłem, które szło od tych potężnych pni.

Nowy Rok jest świętem kwiatów. Znajomi je sobie nawzajem ofiarowują, z czego kupcy korzystają, podnosząc ceny w dwójnasób. Pomimo to, na ulicy wszyscy przechodnie mają w ręku wiązanki mimozy, gwoździków, lub doniczki z fiołkiem alpejskim. W tym roku przyszedł niespodzianie kilkustopniowy mróz i ten pochód kwiatowy dziwnie jakoś wyglądał. Ale zawsze było i będzie, choćby tu zapanowała podbiegunowa zima.

Na Trzech Króli obiera się króla w sposób podobny, jak u nas: kto z towarzystwa znajdzie w swym kawałku ciasta migdał, zostaje na ten wieczór władcą i dobiera sobie królowę. Gdy podnosi swój kielich, wszyscy wstają, wołając: „Król pije, król pije!"

Oto w ten sposób Francja, kraj wolnomyślny, ale szanujący swe wiekowe tradycje, obchodzi święta Bożego Narodzenia. **L. W.**

—0—

Dział gospodarczy

Przyszłość polskiego przemysłu drzewnego zagrożona.

Niezwykle pomyślne konjunktury wywozowe, jakie wytworzyły się ostatniemi czasy dla drzewa polskiego w związku z silnie zniżkową tendencję na rynkach niemieckich, a które spowodowały masowy wywóz drzewa głównie w stanie nieobrobionym poza granice Polski, zakryły przez pozornie tak korzystne dla gospodarki polskiej efekty, jak silne zwiększenie aktywnej strony bilansu handlowego, inne mniej pomyślne strony tego zagadnienia.

Przemysłowi drzewnemu, zarówno bezpośrednio produkującemu surowiec, jak i przerabiającemu go zagrażają poważne niebezpieczeństwa, które mogą w przyszłości podkopać całkowicie jego byt, względnie skierować jego rozwój w całkiem nieodpowiednim kierunku. Przedewszystkiem więc należy zwrócić uwagę **na w dalszym ciągu prowadzoną rabunkową gospodarkę leśną oraz masowy wywóz drzewa nieobrobionego,** podczas gdy materjały tarte wywożone są w niewielkich ilościach, tak, że **przemysł tartaczny częściowo jest unieruchomiony.** Nierentowność i niecelowość gospodarcza tego procederu jest całkiem oczywista i temu też zapobiec starano się dwojako, a to przez rozporządzenie o zagospodarowaniu lasów prywatnych, skierowane głównie przeciw rabunkowej gospodarce leśnej, oraz przez zawarty prowizorycznie układ drzewny z Niemcami, gdzie starano się choć z niezupełnym sukcesem zapewnić odpowiedni zbyt materjałów tartych na rynki niemieckie, dla których ustalono kontyngent w wysokości 1,250.000 metrów sześc. Pomijając już, że kontyngent ten jest zbyt niski, stwierdzamy, że uczyniono wszystko, co było można w tej dziedzinie uczynić podobnemi środkami.

Natomiast źródło zła, którem niewątpliwie jest brak własnych rodzimych kapitałów obrotowych, istnieje w dalszym ciągu i nie da się tak łatwo usunąć w ciągu najbliższych lat. W żadnym może dziale produkcji **potrzeba odpowiednio nisko oprocentowanych kapitałów obrotowych, nie jest tak silnie odczuwaną, a zasilenie temi kapitałami nigdzie może nie mogłoby dać tak wielkich rezultatów** w dziedzinie raconjalizacji i uszlachetnienia eksportowego artykułu, jak właśnie w przemyśle drzewnym. O tem jak rentowne są inwestycje w tym przemyśle świadczy fakt, że **od samego początku samodzielnej gospodarki Polski kapitał zagraniczny napływa głównie do przemysłu drzewnego,** niemniej jednak dopływ kapitałów zagranicznych odnośnie do przemysłu drzewnego nie wywarł odpowiednio korzystnych skutków, a to głównie z tego powodu, że **był to kapitał drugorzędnej jakości, pragnący przy jak najmniejszym nakładzie pracy i pieniędzy uzyskiwać wielkie doraźne zyski.** Tego rodzaju **dopływ kapitału zagranicznego w formie udzielania jakichś specjalnych koncesyj,** jak to miało miejsce w stosunku do Białowieży, lub masowego nabywania olbrzymich terenów leśnych, **nie jest bynajmniej wskazane** i w sprawie tej winien niejednokrotnie ingerować rząd w imię dobra polskiej gospodarki leśnej i polskiego przemysłu drzewnego. Kapitał zagraniczny winien podobnie jak w innych przemysłach np. cukrowniczym przybywać do nas jedynie w charakterze finansisty, wpływać do już istniejących, ugruntowanych polskich firm drzewnych.

Tymczasem ostatnio dzieje się wprost przeciwnie. Dokonanych zostało mnóstwo większych tranzakcyj sprzedaży drzewa na pniu firmom obcym. W lasach państwowych w czasie przetargów firmy obce wypierają placówki krajowe. Wielkie przestrzenie lasów Radziwiłłów, Platerów, puszcza Hołubicka, lasy Libiega w Małopolsce, Wygody w Małopolsce przeszły w ręce obcych kapitalistów, z których tylko niewielu daje gwarancję prowadzenia gospodarki w myśl potrzeb całego polskiego przemysłu drzewnego, przyczem pamiętać jednak jeszcze należy, że **zyski takich całkowicie obcych przedsiębiorstw drzewnych płyną zagranicę,** powodując z czasem osłabienie aktywności naszego bilansu płatniczego.

Dlatego w imię dobra polskiego przemysłu drzewnego należy z jednej strony dążyć do konsekwentnego wykorzenienia możliwości prowadzenia gospodarki rabunkowej w lasach polskich, oraz do otwarcia i rozszerzenia dogodnych rynków zbytu dla Polski materjałów tartych, nadto zaś starać się trzeba o możliwie jak najszybszą odbudowę krajowego kapitału obrotowego w przemyśle drzewnym, oraz **o równoczesne przyciągnięcie poważnego kapitału zagranicznego do finansowego współudziału w polskich przedsiębiorstwach drzewnych** przy równoczesnem wyeliminowaniu kapitalistycznych piratów zagranicznych z naszych lasów.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

KOMITET PREZYDJALNY BANKU ROLNEGO OBRADOWAŁ NAD KREDYTAMI. Dnia 11-go b. m. odbyło się posiedzenie komitetu prezydjalnego rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Komitet zatwierdził wnioski dyrekcji banku o udzielenie dalszych 600 tys. zł. kredytu powiatowym kasom oszczęd-

ności na Podlasiu i w Chełmszczyźnie na kapitał obrotowy, oraz na powiększenie środków obrotowych i kapitał zakładowy gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Dalej komitet uchwalił kredyt w wysokości 1 i pół miljona złotych dla kas im. Stefczyka, działających na dotkniętych powodzią w roku ubiegłym terenach w Małopolsce, oraz kredyt w wysokości 2 i pół miljona złotych na zwykłe pożyczki dla spółdzielni kredytowych, zrzeszonych w centralnej kasie spółek rolniczych. Pozatem załatwiono wewnętrzne sprawy budżetowe Banku, oraz uchwalono tekst nowych 7-procentowych listów zastawnych P. B. R., który ma być przedłożony do zatwierdzenia właściwym ministerstwom.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU OBROTOWEGO UPŁYNĄŁ 15 bm. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom państwowego podatku przemysłowego od obrotu, że termin płatności zaliczki na poczet tegoż podatku za 4-ty kwartał 1927 r. upływa z dniem 15 bm. i że termin ten w żadnym razie nie zostanie przedłużony ani też odroczony.

W interesie zatem samych płatników leży, aby należność z tego tytułu jak najrychlej wpłacona została do kas skarbowych, a to celem uniknięcia skutków przymusowej egzekucji, jaka zostanie wdrożona bezwzględnie po upływie powyższego terminu.

OSTATECZNA LIKWIDACJA FABRYK TYTONIOWYCH DO DNIA 31 MARCA B. R. Byli fabrykanci wyrobów tytoniowych obowiązani są maszyny, narzędzia i materjały, służące bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych, w terminie do dnia 31 marca 1928 r. wywieźć zagranicę lub odsprzedać skarbowi państwa w drodze dobrowolnego porozumienia.

Byli fabrykanci lub koncesjonowani sprzedawcy obowiązani są w tymże terminie wywieźć zagranicę lub odsprzedać skarbowi gotowe fabrykaty ze zlikwidowanych fabryk prywatnych lub sprowadzone z zagranicy na zasadzie pozwoleń, udzielonych do końca 1926 roku.

Po 31 marca 1928 r. nastąpi wywłaszczenie za odszkodowaniem, którego wysokość ustali specjalna komisja szacunkowa. Od decyzji komisji wolno się będzie odwołać w przeciągu dni 30 do sądu.

PROBLEM PODWYŻSZENIA TARYFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH. Konieczność podwyższenia taryf kolejowych w Niemczech została kilkakrotnie wskazana w sprawozdaniu komisarza kolejowego kontroli zobowiązań Davesa. Tymczasem, jak wynika z wysokości stawek przewoźnego, istnieje raczej konieczność obniżenia, niż podwyższenia taryfy. Coprawda kolej wskazuje na to, że wskaźnik przewoźnego nie przekracza ogólnego wskaźnika kosztów utrzymania, jednak zasady obliczenia tego są trudne do zbadania, natomiast widoczne jest, że pomimo obniżenia taryfy dnia 1 sierpnia ub. r. stawki na główne produkty przemysłowe przekraczają poziom przedwojenny.

Dział sportowy.

Pierwsza impreza narciarska „Wisły" w Zakopanem.

Bronisław Czech nowym rekordzistą Polski. — Znakomita forma naszych narciarzy.

Zakopane, 15 stycznia. W dniach 14 i 15 b. m. odbyły się **pierwsze zawody narciarskie eliminacyjne przed Olimpjadą** urządzone przez **sekcję narciarską Towarzystwa sportowego „Wisła"**.

Warunki śnieżne były niezłe, śnieg twardy, miejscami z powłoką lodową. Zawdzięczając bardzo umiejętnemu wytyczeniu trasy przez mjr. **Ziętkiewicza,** mogło się odbyć urządzenie kilku biegów o rozmaitej długości w ciągu jednego przedpołudnia.

Odbyły się biegi następujące: **7 klm. dla juniorów i pań. 18 kilometrów dla seniorów i 25 klm. dla wojskowych** oraz **30 klm. dla długodystansowców.**

Trasa prowadziła **z Lipek na Krzeptówki pod Gubałówką i ścieżką pod Reglami na Lipki.** Ogółem **startowało 65 zawodników i dwie zawodniczki.** Wyniki osiągnięte w tych zawodach są **doskonałe** i wskazują **na znakomitą formę** zawodników, zwłaszcza tych, którzy trenują w grupie olimpijskiej.

Ogólny wynik biegu na 18 klm.: 1) Czech Bronisław (SNTT) w czasie 1 godz. 24 min. 36 sek., 2) Motyka Zdzisław (SNTT) w czasie 1.25.38, 3) Szostek (SNTT) 1.25.49, 4) Kuraś Józef (SNTT) 1.26.51, 5) Motyka Juljan (Sokół) 1.27.16, 6) Motyka Stanisław (SNTT) 1.26.06.

W pierwszej klasie pierwsze miejsce zajął **Czech Bronisław, drugie Motyka Zdzisław,** trzecie **Kuraś Józef. W drugiej klasie** pierwsze miejsce **Szostak Karol,** drugie **Motyka Juljan,** trzecie **Król Eugenjusz. W trzeciej klasie** pierwsze miejsce **Skupień Stanisław** (SNTT) w czasie 1.34.51, drugie Jarosz (SNTT) 1.36.45, trzecie Berych (SNTT) 1.37.42.

W klasie oldboyów zajął pierwsze miejsce Schiele Kazimierz 1.32.30, drugie Bednarski Henryk 1.59.09.

Wyniki w biegu wojskowym na 25 klm.: **Pierwsze miejsce zajmuje przychodząc w znakomitej formie por. Wóycicki Zbigniew w czasie 2.09.41,** drugi st. strzel. Skupień w czasie 2.10.20, trzeci Czech Władysław w czasie 2.15.01, czwarty st. strzel. Żytkowicz 2.16.18, piąty Seydel Tomasz, st. strzel. w czasie 2.16.31.

Wynik biegu juniorów na 7 klm.: Startowało 8 zawodników: pierwszy przyszedł **Berych Władysław** (SNTT) w czasie 38 min. 41 sek., drugi Polankowy Władysław 43.30, trzeci Pietraszkiewicz Marjan 45.22.

W biegu pań pierwsza przybyła **Polankówna Bronisława** (Sokół) 43.15, drugie miejsce zajmuje mistrzyni Polski p. Loteczkowa (K. T. N.) 45.58.

Wynik w biegu na 30 klm.: Pierwszy **Krzeptowski Andrzej II** (SNTT) 2.39.14, drugi Wilczyński Stanisław 2.40.30, trzeci Kawa Franciszek (KTN) 2.50.22.

Konkurs skoków.

W dn. 15 b. m. (niedziela) odbył się konkurs skoków, który wypadł nadzwyczaj **imponująco tak pod względem osiągniętych wyników, jak i zainteresowania publiczności,** która w liczbie przeszło **3 tysiące osób** przyglądała się zawodom. Warunki śnieżne były dobre, chociaż sama skocznia pozostawiała nieco do życzenia. Twarda powłoka lodowa na przestrzeni lądowania stwarzała dosyć silne warunki. W pierwszej serji skoków **Lankosz, upadając łamie narty,** zaś **Motyka Stanisław, lądując zaczepił** nartami tak, że upadł głową na twardą nawierzchnię zlodowaciałą i **stracił przytomność,** tak, **że w stanie ciężkiego potłuczenia musiano go odwieźć ze skoczni.**

Na pierwszy plan wybijał się **Czech Bronisław,** którego **brawurowe skoki wywoływały entuzjastyczne oklaski publiczności.** Będąc w nadzwyczajnej formie ustanawia najpierw rekord długości skoków w konkursie na **51 m,** w drugiej serji nowy rekord na **53.5 m,** zaś poza konkursem **uzyskuje 61 m,** co stanowi **rekord długości skoków na Krokwi i zarazem nowy rekord Polski.** W skokach jego przebija nadzwyczajna pewność odbicia, intenzywna praca w powietrzu oraz śmiałe lądowanie. **Skoki dzisiejsze stawiają go w rzędzie pierwszorzędnych skoczków zagranicznych,** dla których na Olimpjadzie przedstawiał będzie **bardzo poważnego konkurenta.** Na drugiem miejscu w bardzo dobrej formie **Rozmus Aleksander** (Wisła) uzyskuje **skoki 43.5 i 45 metr.** Bardzo stylowo skakali dzisiaj **Graca** i **Cukier.** Poza konkursem wybijał się **Słowik** Michał, młody uczeń gimnazjalny oraz przyszła gwiazda, młodociany skoczek Marusarz, który w dniu dzisiejszym osiągnął skoki 39 i 44 m.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: w ogólnej klasyfikacji, obejmującej wczorajszy bieg na 18 km i dzisiejsze skoki:

1) **Czech Bronisław** (S. N. T. T.) 19.072; 2) **Kuraś Józef** (S. N. T. T.) 15.120; 3) **Rozmus Aleksander** (Wisła) 14.906; 4) **Szostak Karol** (S. N. T. T.) 13.739, 5) **Motyka Juljan** (Sokół) 12.989; 6) Gąsienica Władysław (S. N. T. T.) 12.979; 7) Szostak Antoni (Sokół) 12.677, 8) Wilga (Wisła) 11.191, 9) Mietelski Władysław (Wisła) 10.177, 10) Graca Franciszek (Sokół) 8.645.

Wyniki skoków: 1) **Czech Bronisław** (S. N. T. T.) 18.145, skoki 51, 53.5 m. 2) **Rozmns Aleksander** (Wisla) 15.812, skoki: 43.5, 45 m. 3) **Graca Franciszek** (Sokół) 13.416, skoki: 34, 44 m. 4) **Żytkowicz** (S. N. T. T.) 12.604, skoki: 34, 36 m. 5) **Gąsienica Władysław** (S. N. T. T.) 12.083, skoki 32, 32 m. 6) Kuraś Józef (S. N. T. T.). 7) Cukier Franciszek (Sokół). 8) Mietelski (Wisła). 9) Szostak Antoni (Sokół).

Poza konkursem **Słowik** skoczył 36 i 42 m, osiągając notę 14. Ze znanych skoczków **Krzeptowski Andrzej II** po pierwszym skoku wycofał się z zawodów, zaś **Sieczka** wogóle nie brał udziału w konkursie. W poszczególnych klasach klasyfikacja wypadła następująco:

W klasie I seniorów: 1) **Czech Bronisław,** 2) Rozmus Aleksander, 3) Żytkowicz, 4) Gąsienica Władysław, 5) Kuraś Józef.

W klasie II seniorów: 1) **Graca,** 2) Cukier, 3) Szostak Antoni.

W klasie III seniorów: 1) **Szostak Karol.**

Organizacja zawodów była bardzo dobra. Warunki atmosferyczne sprzyjające. Spokojne powietrze, temperatura około 2 stopnie powyżej zera. Funkcje sędziów pełnili: pp. inż. Schiele, Adam Krzeptowski i mjr. Ziętkiewicz.

Po zawodach o godz. 7 wiecz. nastąpiło rozdanie nagród w sali dworca Towarzystwa Tatrzańskiego. Wyniki odczytał kpt. Zakrzewski, poczem majorowa Ziętkiewiczowa wręczyła nagrody zwycięzcom hucznie oklaskiwanym. Czech Bronisław otrzymuje za pierwsze miejsce w biegu 18 km — papierośnicę srebrną, dar Tow. „Buk", dalej za pierwsze miejsce w skokach — statuetkę bronzową, ofiarowaną przez firmę Stary Teatr, za najładniejszy skok — srebrną szkatułkę, dar „Ilustr. Kurjera Codziennego", za pierwsze miejsce w konkursie na zawodach urządzonych przez sekcję narciarską Wisły — statuetkę narciarza na podstawie marmurowej, dar przechodni, fundowany przez firmę Inż. Struskiewicz i Ska; Rozmus, jako najlepszy zawodnik Wisły, otrzymuje zegarek ręczny „Omega", dar prezesa Wisły dyr. Bieżeńskiego; por. Wójcicki, jako najlepszy zawodnik wojskowy otrzymuje budzik, dar zarządu Wisły; Graca Franciszek za pierwsze miejsce w skoku seniorów II klasy — papierośnicę srebrną, ofiarowaną przez Izbę handlowo-przemysłową w Krakowie; Szostak Karol za pierwsze miejsce w biegu 18 km w II klasie otrzymuje garnitur na biurko, ofiarowany przez Krajowy Związek Turystyczny z Krakowa. Drugie i trzecie miejsca w każdej konkurencji nagrodzone zostały żetonami.

—o§o—

Likwidacja rozłamu w polskiem piłkarstwie

Trwający od roku rozłam został wreszcie zlikwidowany!

Trwający od roku rozłam został wreszcie zlikwidowany! Likwidacja związków nastąpiła na zebraniach obydwu organizacyj, t. j. Ligi i PZPN. w dn. 14 b. m. Walne zgromadzenie Ligi, które się odbyło jak już wspomnieliśmy w dn. 14 b. m. poprzedziła konferencja klubów, mających należeć do przyszłej Ligi. Obecne były wszystkie kluby **za wyjątkiem TKS,** (który materjalnie nie może podołać swoim zobowiązaniom, wynikającym z tytułu przynależności do Ligi) **oraz Cracovii,** która powiadomiła zarząd Ligi, iż z powodu trudności nie może powyższego zebrania obesłać.

Konferencja stanęła na zupełnie **słusznem stanowisku jednogrupowości w Lidze złożonej z 15 klubów,** uznając, iż **system 2 grup sprzeciwia się istocie Ligi.**

Na sobotniem posiedzeniu Ligi zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności zarządu, która była jednem pasmem powodzeń nowej organizacji. Sprawozdanie spotkało się z jednogłośnem przyjęciem. Przed przystąpieniem do sprawozdania przewodniczący zebrania inż. **Christelbauer wręczył delegatowi Wisły piękny srebrny puhar oraz 15 pamiatkowych żetonów dla Towarzystwa i jego drużyny, która zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Polski w r. 1927.**

Z ważniejszych wniosków m. i. wymienić należy, iż w uznaniu strat materjalnych, jakie poniosła lwowska Pogoń, (która wobec dyskwalifikacji nie rozegrała zawodów z trzema klubami), uchwalono wynagrodzić ją w ten sposób, iż mecze nierozegrane przez Pogoń w ubiegłym roku jako mistrzowskie dojdą do skutku w tym roku jako **zawody towarzyskie** na warunkach ustalonych w roku ubiegłym przy urządzaniu mistrzostw.

Pozatem walne zebranie zajmowało się przedewszystkiem likwidacją związku i unifikacji polskiego piłkarstwa i powzięło w tej materji cały szereg doniosłych uchwał, podobne uchwały powzięło też i zebranie P. Z. P. N. czego wynikiem było zebranie konstytuujące nowego Polskiego Związku Piłki Nożnej w dn. 15 b. m., na którem byli obecni przedstawiciele wszystkich związków okręgowych, zarządu P. Z. P. N., oraz Ligi Państwowej, lig okręgowych i zarządów tychże. Zebranie odbyło się w sali portretowej magistratu warszawskiego. Obrady zagaił prof. Dręgiewicz, poczem przewodnictwo objął mjr. szt. gen. Jachieć. **Zebranie uchwaliło jednogłośnie założyć nowy Polski Związek Piłki Nożnej, dalej uzgodniło nowy statut i postanowienia,** przyczem upoważniono przyszły zarząd do poczynienia w tychże drobnych stylistycznych poprawek. W uznaniu zasług, położonych około rozwoju piłkarstwa polskiego wybrano honorowym prezesem dra **Cetnarowskiego,** przyczem delegaci Ligi wstrzymali się jednak od głosowania. Przeprowadzone wybory dały następujący rezultat: prezes — gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi — adw. Pratkowski i mjr. szt. gen. Dżułeński, sekretarz — kpt. Machowicz, skarbnik — kpt. Korniak. Członkowie — pp. kpt. Witoszyński, dalej kapitan związkowy inż. Kuchar, referent spraw zagranicznych mjr. Orski, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny Antoszkiewicz. Członkowie wydziału: pp. Dzierżanowski, Merliński, Sankowski, Lucyna i Goldfeder. Komisja rewizyjna: pp. Menkarski, pułk. Wasserab, Laskownicki, zastępcy: pp. Zakrzewski i mjr. Dudek. W zakończeniu obrad wybrano delegację, złożoną z pp. mjr. Jachiecia, prof. Dręgiewicza i inż. Kuchara, która ma udać się do dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Ulrycha z zawiadomieniem o ligwidacji rozłamu.

—0—

Piłka nożna zagranicą.

Wiedeń, 15 stycznia. **Wacker — Simmering 3:2, Hertha — FAC 2:1, Sportklub — Bewegungsspieler 10:0, Austria — Vienna 1:1 i BAC — Slovan 3:3.**

Paryż, 15 stycznia. **Wiedeń — Paryż 3:0.** Zawody międzymiastowe, 2 bramki zdobył doskonale grający **Juranitsch.**

Zagrzeb, 15 stycznia. **Gradianski — Slovan** (Zagrzeb) **3:0, HASK — Sawa 6:1, Concordia — Sparta 8:0.**

Kair, 15 stycznia. **FTC — Reprezentacja Egiptu 4:1.** Bramki zdobyli: Kohut (2) oraz Sedlatschek i Kautsky po 1.

Różne wiadomości.

TO SIĘ NAZYWA DALEKA PODRÓŻ! Nowojorski korespondent „International News Servise" donosi, że p. Robert Condit, chemik z zawodu, czyni obecnie w Miami (Floryda) przygotowania do wyruszenia w istotnie bardzo daleką drogę, gdyż celem jej jest aż planeta Wenus! Zajęty on jest wykończaniem aparatu, mającego szybować w przestrzeniach niebieskich z szybkością 5000 klm. na minutę, ponieważ zaś odległość pomiędzy ziemią a Wenus wynosi około 80.000.000 klm., przeto p. Condit zamierza wylądować po upływie 2.677 godzin ..., o ile nie zajdą żadne przeszkody! Pan Condit pracuje w największej tajemnicy, gdyż twierdzi, że ma w obecnej chwili aż dwunastu rywali, którzy, podpatrzywszy jego wynalazek, gotowi skonstruować takiesame aparaty i, co najgorsza, przybyć jeszcze przed nim na Wenus! A więc możliwość wyścigów! Czy z totalizatorem?...

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.